

Musimy być godni zaszczytnych tytułów i zaszczytnej roli, która nam przypada

— mówi Skonecki

Chciałbym, jako jeden z reprezentantów sportu Polski Ludowej, a tembardziej jako nowo-kreowany w KS „zasłużony mistrz sportu” dozwolę sobie słowa do dzisiejszej dyskusji. Pragnę zatrzymać się nad zagadnieniem pracy społecznej czołowych wychowawców i ich osobistej pracy nad sobą.

W moich spotkaniach z czołowymi zawodnikami Związku Radzieckiego uderzyło mnie przede wszystkim to, iż równoległe ze stałym treningiem, którego wymaga od nich duży samowładztwo, oni również pełnią ważną niezmierającą funkcję społeczną, działając, wychowując i nauczając młodego pokolenia, nie tylko w dziedzinie techniki sportu, ale również na odcinku wpatowania w młodzież zasad radzieckiego systemu wychowawczego i komunistycznej moralności.

Podobne zadania winni pełnić, moim zdaniem, czołowi nasi wychowawcy i my pragniemy, by naszych sportowców, naszą młodzież cechowały wartości moralne sportowców radzieckich. I my pragniemy, by nasza młodzież równie gorąco kochała Polskę Ludową, jak oni swoją radziecką ojczyznę, i my pragniemy, by nasi sportowcy jasno widzieli całą zgniliznę i brutalność świata kapitalistycznego i równie, jak nasi radzieccy koleśnicy, jasno widzieli, że przyszłość należy do idei socjalizmu i pokoju, do ludzi pracy całego świata.

Zastanawiając się nad tym, jak nam, reprezentantom i mistrzom Polski Ludowej wypadało należeć do zadania, dochodzi do wniosku, że przede wszystkim musimy sami sobie do tej roli przygotować. Wychowaliśmy się w różnych warunkach. Niemal każdy z nas miał ciężkie dzieciństwo i nie zawsze miał warunki do kształcenia się. Bo przecież my dzisiejsi, czołowi zawodnicy polscy pochodziśmy wszyscy z mas pracujących.

Dlatego też, gdy Polska Ludowa stwarza nam warunki dla

kształcenia się, bo na naukę nigdy nie jest za późno, winniśmy to w pełni wykorzystać. Nasza praca społeczna obowiązuje. Musimy wypełniać te luki, które posiadamy na odcinku wiedzy ogólnej i świadomości politycznej. Nie jest wstydem przyznać się do tego, a jest naszym społecznym obowiązkiem, byśmy byli godni zaszczytnych tytułów i zaszczytnej roli, która nam w udziale przypada.

Po to, by spełniać właściwą rolę przywódców ruchu sportowego, musimy stać się wzorem dla szerokiej rzeszy sportowców całego kraju. A po to, by stać się prawdziwym wzorem, musimy nieustannie nad sobą pracować.

Pragnę dzisiaj tu zapewnić plenium GKKF, że rzetelnie będę pracował nad jak najwyższym podnoszeniem swojej osobistej wiedzy i osobistych kwalifikacji i apeluję do moich kolegów, członków kadry narodowej we wszystkich dziedzinach sportu, by nieustannie nad sobą pracowali, by mogli stać się wszechstronnym wzorem dla sportowej młodzieży.

My, reprezentanci CWKS mamy dwa razy tygodniowo programowe szkolenie ideologiczne, które daje nam możliwość rozszerzenia wiedzy politycznej i społecznej; często zbieramy się w świetlicy klubowej, gdzie mamy codziennie świeżą prasę.

Poza tym mamy możliwość oglądania filmów nowej produkcji radzieckiej, jak i polskiej, z których wnosimy prawdziwe życie człowieka socjalistycznego. Trzeba, aby we wszystkich klubach sportowych i kołach była prowadzona praca świetlicowa, by zawodnicy korzystali z biblioteki, chodzili do teatrów czy kin i w pełni przyswajali sobie kulturę Polski Ludowej. Trzeba, aby w klubach były organizowane kursy dokształcające, abyśmy mieli co najmniej średnie wykształcenie. W ten sposób staniemy się pełnowartościowymi obywatelami i będziemy mogli dalej kształcić się na wychowawców i nauczycieli młodego pokolenia.

Z komisarzami spisowymi w terenie Szybko i sprawnie przeprowadzono akcję spisową inwestycji sportowych

Pierwsze meldunki, które napłynęły w niedzielę do Głównej Komisji Spisu Urzędów Sportowych w Warszawie świadczyły, że akcja spisowa przebiegała na terenie całego kraju na ogół sprawnie. Pierwsze już o godz. 12 zameldowało o ukończeniu akcji spisowej województwo olsztyńskie. Pewne trudności napotkano na terenie woj. koszalińskiego głównie z racji trudności komunikacyjnych.

W niedzielę w godzinach popołudniowych większość województw zameldowało o ukończeniu akcji spisu urzędów sportowych.

W godzinach wieczornych Głównej Komisji Spisowa w Warsza-

wie rozpoczęła przygotowania do pracy mającej na celu podsumowanie napływających danych.

Pierwsze ogólne dane będą wiadome już w środę. Dokładne dane statystyczne przeprowadzonego spisu będą wiadome jeszcze przed końcem roku bieżącego. Pierwsze meldunki jakie nadeszły w niedzielę potwierdzają w wielu wypadkach opinię o nieodpowiednim wykorzystywaniu urzędów sportowych. W związku z tym konieczny będzie widok ze strony Komitetów Kultury Fizycznej w gospodarce urzędami sportowymi prowadzoną przez poszczególne kluby i zrzeszenia — celem racjonalnego ich wykorzystania. (sg)

centrum Katowic obiektów jest niesłychanie trudna do określenia:

— Znalazimy ilość i rozmiary (w ogólnych zarysach) większości obiektów naszego województwa. Dokumentację prawną i dokumentację techniczną nie zaprzataliśmy sobie jednak głów, nie należy to bowiem do naszych kompetencji — wyjaśnia przew. Miejskiego KKF w Katowicach ob. Walnik, kierownik akcji spisowej powiatu Katowice. Nikt z nas nawet nie wyobrażał sobie, aby mogły zaistnieć podobne historie.

Wizyta na Torkacie, złożona przez młodych komisarzy spisowych ze Śl. TZN: Chuchrowską i Dąbką, trwała 2 i pół godziny. Zmierzenie i użycie ścisłych danych odnośnie tego wielkiego, jednego z najcenniejszych obiektów sportowych w naszym kraju, nie było bynajmniej rzeczą łatwą.

— I za trzecim razem nie zastaliśmy nikogo — komunikują ob. Walnikowi dwaj przybyli przed chwilą komisarze. — Pytaliśmy się o kogoś miarodajnego na kopalni, w radzie zakładowej, byliśmy nawet w domu tego obywatela, który zobowiązał się na nas czekać na boisku... I nikt nie wie.

Taka sytuacja zaistniała z obiektami sportowymi kopalni „Eminencja” w

Katowicach. W sobotę pobrano formularze. Umówiono się z kierownictwem spisu, a w niedzielę nie ma po nich ani znaku życia.

Podobne wypadki zaistniały na terenie kopalni „Wujek”, w szkole zawodowej górniczej w Katowicach w hucie „Ferrum”... Trzeba będzie po południu dokonać tam wszystkich pomiarów i zacytować informacji na własną rękę — dodaje ob. Walnik.

— Do godziny 12 zarejestrowano w samych tylko Katowicach 9 hoisk piłki nożnej, 13 do „kosza”, 26 do siatkówki, 20 kortów tenisowych (1 kryty i dwa w budowie), 17 sal gimnastycznych, 1 halę sportową, 2 baseny kryte (1 w budowie), 6 ictnich, 4 brodziki...

Formularze spisowe bardzo dokładnie określają jakość, stan, ilość zabudowań, wielkość każdego obiektu. Do każdego formularza dołączony zostaje ponadto dodatkowy, określający w identyczny sposób widownię obiektu, stan i rodzaj zabudowań, pływalni, i innych urządzeń, wchodzących w skład opisywanego terenu sportowego.

Dla obiektów sportowych nieogrodzonych i niezabudowanych, ponad to niewyposażonych w urządzenia dodatkowe, przygotowane były osobne protokoły skrócone. (c)

Meldunek z Wybrzeża

GDANSK (tel. wł.) Spis inwestycji sportowych wywołał na Wybrzeżu duże zadowolenie wśród najszerzej rzeszy działaczy i czynnych sportowców, którzy udowodnili, że zrozumieli doskonale, jakie ogromne zadania stawia uchwała GKKF o spisie. Również prasa miejscowa doceniła znaczenie spisu, poświęcając mu dużo uwagi. Nie dziwnego, że tak doskonale przygotowana akcja zakończyła się nowym sukcesem sportu polskiego.

Już w godzinach przedpołudniowych Spółka, jako pierwszy w województwie, zameldował o zakończeniu spisu. Tuż za nim złożyły meldunki: Wejherowo, Elbląg, Kwidzyn i inne powiaty.

Pierwsze wyniki spisu świadczą o tym, jak była konieczna ta akcja, gdyż w terenie stwierdzono dużo urządzeń sportowych, które nie były używane. Dopiero wyniki spisu pozwolą władzom sportu polskiego zastosować odpowiednią politykę urzą-

dzeniami i udostępnić je milionowej masie sportowców.

Z Krakowa

KRAKÓW (tel. wł.) Akcja spisowa urzędów sportowych w Krakowie została ukończona w niedzielę już w godzinach popołudniowych. Brało w niej udział ok. 200 „dwójek spisowych” składających się z aktywu ZMP-owskiego.

Udział ZMP-owców, którzy doskonale wywiązywali się ze swego zadania, w dużej mierze przyczynił się do sprawnego przeprowadzenia spisu.

Z Łodzi

ŁÓDŹ (tel.) Według danych jakie nadeszły w ciągu niedzieli do Wojewódzkiej Komisji Spisowej w akcji spisu obiektów sportowych brało udział ogółem 393 komisji złożone z 1.105 pracowników społecznego aktywu sportowego. Dokonały one w sumie spisu 381 elementów, urządzeń i obiektów sportowych w tym 138 na terenie Łodzi i 243 na terenie województwa.

Liga Zapaśnicza

Górnik Mysłowice — mistrzem ligi

Liga zapaśnicza ma już swojego pierwszego mistrza. Został nim zespół myśłowickiego Górnika, który w ciągu trwania mistrzostw nie przegrał ani jednego spotkania, a na swym koncie po stronie ujemnej zapisał jedynie pięć remisów. Górnikom pozostało do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z łódzką Gwardią w Mysłowicach.

Drugie miejsce zapewnił sobie drugi zespół śląski, Stal (Nowy Bytom), trzecie przypadło w udziale łódzkiej Gwardii. Zacięta walka o utrzymanie się w lidze, jaką nieprzerwanie toczyły między sobą drużyny Włókniarza z Krakowa i wrocławskiej Stali zakończyła się ostatecznie szczytami dla wrocławian, którzy mi-

nimalnie lepszym stosunkiem wygranych walk wyprzedził swego rywala. W ten sposób jedyny reprezentant Krakowa opuszcza obok bydgoskiej Gwardii szereg ligi.

Układ tabeli po wczorajszych meczach ma wyglądać następująco:

Górnik Mysłowice	11 17 51:37
Stal Nowy Bytom	12 17 53:43
Gwardia Łódź	11 14 50:37
Kolejarz Poznań	12 13 48:48
Budowlani W-wa	12 10 44:51
Stal Wrocław	12 6 41:55
Włókniarz Kraków	12 6 40:56

GWARDIA ŁÓDŹ — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 7:1 W ZAPASACH

ŁÓDŹ (tel.). Zespół łódzkiej Gwardii wygrał zdecydowanie z krakowskim Włókniarzem 7:1 w meczu zapaśniczym o mistrzostwo ligi. Wyniki walk (na pierwszym miejscu łódzianie): Bednarek pokonał Swiderskiego, Nowak zdobył punkty bez walki, Łazarski wygrał z Rychtą, Świętosławski pokonał Stróżka, Rosiak otrzymał punkty bez walki, Kawał pokonał Zmarza, Matusiak uległ Bajorkowi, Lenart wygrał z Głowakiem.

Budowlani Warszawa — Stal Pafawag 5:3.

WROCŁAW. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi zapaśniczej Budowlani z Warszawy pokonali Stal Pafawag 5:3.

Unia Swarzędz i Włókniarz Łódź u wrót ligi

Rozegrana wczoraj przedostatnia seria rozgrywek o wejście do ligi zapaśniczej zdolała zasadniczo wyjaśnić mocno skomplikowaną dotąd sprawę awansu do ligi. Prowadzące w tabeli zespoły swarzędzkiej Unii i łódzkiego Włókniarza, są najpoważniejszymi kandydatami na wejście do ekstraklasy.

Po spotkaniach niedzielnych tabela przedstawia się następująco:

Unia Swarzędz	6 10 29:19
Włókniarz Łódź	6 9 32:16
Spółnia Warszawa	6 8 29:19
LZS Imielin	6 7 30:18
Stal Bydgoszcz	6 6 18:30
Włókniarz Boguszów	6 5 23:25
Kolejarz Kraków	6 1 13:35

WŁÓKNIARZ BOGUSZÓW — ŁKS WŁÓKNIARZ 3:5

UNIA (Swarzędz) — SPÓJNIA (Gdańsk) 5:3

KOLEJARZ KRAKÓW — STAL BYDGOSZCZ 2:6
LZS IMIELIN — SPÓJNIA W-WA 4:4

WROCŁAW. (tel. wł.) W meczu tenisa stołowego reprezentacja Wąbrzycha pokonała reprezentację Jeleniej Góry 7:3.

Pływactwo — pływactwo — pływactwo

Dwa nowe rekordy Polski w Bytomiu

Śląsk — Wrocław 94:49

BYTOM. Pierwszy mecz pucharowy śląskich pływaków przyniósł im zasłużone zwycięstwo nad reprezentacją Wrocławia w stosunku 94:49. W ramach tych zawodów pływaczki śląskie ustanowiły dwa rekordy Polski. Płynąca stylem grzbietowym w konkurencji 400 m. dow. Grysczykówna poprawiła rekord Banaszkiewicz o 16 sekund, uzyskując czas 6:41,2. Dziśko na pływaczce również w tej samej konkurencji poprawiła „po drodze” własny rekord na 300 m. dowolnym czasem 4:35,0 (dawny rekord 4:36,2).

Ciekawy przebieg miały również biegi: 100 m. stylem dowolnym zakończyły zwycięstwem Procia oraz 200 m. klasycznym, w którym zawodnicy śląscy uzyskali bardzo dobre wyniki.

Wyniki techniczne: MEZCZYŹNI: 100 m grzbiet.: 1) Procia (Śl.) 1:16,5; 2) Jaśkiewicz (Wr.) 1:17,8; 100 m. dow.: 1) Procia (Śl.) 1:02,6; 2) Jakubowski (Wr.) 1:03,8; 400 m. dow.: 1) Grysczykówna (Śl.) 6:41,2; 2) Gadzikiewicz (Śl.) 5:29,4; 200 m. klas.: 1) Kuklik (Śl.) 2:52,4; 2) Krauze (Śl.) 2:56,2; 3) Petrusiewicz (Wr.) 2:56,3 (nowy rekord okręgu).

Sztafeta 4x200 — 1) Śląsk (Gremiowski, Gadzikiewicz, Zimny, Procia) 10:52,5; 2) Wrocław 11:28,6.

KOBIETY — 100 m dow.: 1) Dzi-

II liga koszykowa Stal Świętochłowice — AZS Wrocław 28:30 (18:8)

KATOWICE. Jeszcze pięć minut przed końcem spotkania zdawało się, że prowadząca różnicą pięciu punktów Stal odniesie zwycięstwo. Fatalna w skutkach gra na czas pozbawiła ją sukcesu.

Punkty dla AZS zdobyli: Zwiernicki 10, Piechura 9, Zientarski 4, Ciupryk i Szwarcer po 3, Pawlik 1. Dla Stali: Andrzejewski 9, Skawiński 7, Nagórski 6, Konieczny 4 i Kostrusiak 2.

Sędziowali ob. ob. Zajęzkowski i Ejme.

Turniej siatkówki AZS-ów w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Rozegrany w niedzielę turniej siatkówki akademickich drużyn męskich i żeńskich Krakowa i Lublina dał następujące wyniki: AZS II Kraków — AZS II Lublin 2:0 (15:7, 15:10), AZS I Kraków — AZS I Lublin 3:1 (15:9, 15:11, 10:15, 15:11).

Spotkanie pierwszych drużyn żeńskich przyniosło po zaciętej walce zwycięstwo akademickom krakowskim 3:2 (9:15, 15:3, 10:15, 15:10, 15:12).

Warszawa — Łódź w piłce ręcznej

WARSZAWA (tel. wł.) — Warszawski OZKSS zorganizował w ubiegłą niedzielę w sali Ogniska turniej siatkówki i koszykówki z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem drużyn Warszawy i Łodzi.

Spotkanie siatkówki kobiecej

Łódź — Poznań 86:57

ŁÓDŹ (tel.) Reprezentacja Łodzi pokonała Poznań 86:57 w zimowym pływackim Pucharze Miast. Z lepszych wyników należy wymienić nowy rekord okręgu łódzkiego ustanowiony przez Ciemniewską na 100 m. wznał 1:33,8 min. a następnie dobry wynik Dobrowolskiego na 200 m. klas. 2:48,2 min.

Wyniki: Konkurencje MĘSKIE: 100 m. dow.: Boniecki (Ł.) 1:04,3; Jachnik (P.) 1:07,4; 400 m. dow.: Jera (Ł.) 5:17,6; Goetz (P.) 5:25,7; 100 m. wznał: Boniecki (Ł.) 1:16,0; Boruszak (P.) 1:17,6; 200 m. klas.: Dobrowolski (Ł.) 2:48,2; Gorzkowski (Ł.) 3:01,9; 4x200 m. dow.: Łódź 10:24,6; Poznań 10:42,0; Piłka wodna 12:8 (4:4) dla Łodzi.

Konkurencje ŻEŃSKIE: 100 m. dow.: Sobczakówna (Ł.) 1:22,0; Przyborowicz (P.) 1:22,2; 400 m. dow.: Przyborowicz (P.) 6:24,6; Kowalska (Ł.) 6:34,1; 100 m. wznał: Ciemniewska (Ł.) 1:33,8; Kurkówna (P.) 1:35,0; 200 m. klas.: Proniewiczówna (Ł.) 3:11,1; Malinowska (Ł.) 3:28,5; 4x100 m. zmiennym: Łódź 6:08,1; Poznań 6:19,0.

Gdańsk — Szczecin 66:48

Gdańsk (tel.) Odbite w Gdańsku zawody pływackie o zimowy puchar Puchar Miast pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Szczecina zakończyły się zwycięstwem Gdańska 66:48. W piłce wodnej wygrał również Gdańsk 9:6.

Kraków — Warszawa 82,5:61,5

KRAKÓW (tel. wł.) Pierwsze spotkanie pływackie reprezentacji Krakowa i Warszawy o puchar miast zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Krakowa 82,5:61,5. Kraków wygrał 8 konkurencji Warszawa tylko 2. Padły dwa nowe rekordy okręgu krakowskiego. Na 400 m. dow. kobiet Szymańska (Kraków) 6:38,9 i w sztafecie 4 x 200 dow. meczczyzn 10:08,0 Kraków.

Burzliwy przebieg miał mecz piłki wodnej i w rezultacie nie został ukończony. Przy stanie 4:4 (do przerwy 3:2 dla Warszawy) na 2 min. przed końcem spotkania sędzia Krakowiak odgizdał mecz z powodu nie odpowiedniego zachowania się zawodników i zdekompletowania drużyn po usunięciu 4 zawodników z wody.

Wyniki: 400 m. dow. meczczyzn — 1) Krokoszyński (Kr.) 5:29,2; 2) Przado (W.) 5:42,9; 400 m. dow. kobiet — 1) Szymańska (Kr.) 6:38,9, rekord okręgu

przyniósł zwycięstwo zawodniczkom warszawskim 3:1 (15:5, 15:3, 6:15, 15:6). Siatkarze Warszawy po zaciętej walce wygrali również spotkanie z drużyną Łodzi 3:2 (17:15, 12:15, 14:16, 15:9, 15:5).

Mecz koszykówki kobiecej zakończył się wysokim zwycięstwem warszawianek 74:26 (43:13).

Wy, 2) Pstrokońska (Kr.) 6,55,8, 100 grzbiet. — 1) Grysczykówna (Śl.) 1:28,2; 100 grzbiet. — 1) Grysczykówna (Śl.) 1:29,6; 2) Klichnerówna (Wr.) 1:34,4; 200 m. klas. — 1) Zawadzka (Śl.) 3:30,8; 2) Jaworek (Śl.) 3:30,9; 400 dow. — 1) Dziłkówna (Śl.) 6:09,8; 2) Grysczykówna (Śl.) 6:41,2.

W spotkaniu weteranów wygrali Ślacy 12:3 (6:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: Procia 5, Gremiowski 4, Gadzikiewicz 3. Dla Wrocławian: Zaleski, Manowski i Krotchwil po 1.

Łódź — Poznań 86:57

ŁÓDŹ (tel.) Reprezentacja Łodzi pokonała Poznań 86:57 w zimowym pływackim Pucharze Miast. Z lepszych wyników należy wymienić nowy rekord okręgu łódzkiego ustanowiony przez Ciemniewską na 100 m. wznał 1:33,8 min. a następnie dobry wynik Dobrowolskiego na 200 m. klas. 2:48,2 min.

Wyniki: Konkurencje MĘSKIE: 100 m. dow.: Boniecki (Ł.) 1:04,3; Jachnik (P.) 1:07,4; 400 m. dow.: Jera (Ł.) 5:17,6; Goetz (P.) 5:25,7; 100 m. wznał: Boniecki (Ł.) 1:16,0; Boruszak (P.) 1:17,6; 200 m. klas.: Dobrowolski (Ł.) 2:48,2; Gorzkowski (Ł.) 3:01,9; 4x200 m. dow.: Łódź 10:24,6; Poznań 10:42,0; Piłka wodna 12:8 (4:4) dla Łodzi.

Piłka wodna Kraków — Warszawa 4:4 (2:3). Mecz został przerwany. Bramki zdobyli dla Krakowa: Kordecki 4, dla Warszawy: Minartowicz 3, Czuperski 1.

O mistrzostwo ligi ping-pongowej

OGNIWO (KRAKÓW) — STAL (SIEMIANOWICE) 7:3

STAL POZNAŃ — UNIA CHORZÓW 3:7

OGNIWO LUBLIN — BUDOWLANI WARSZAWA 2:8

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

Gwardia Wrocław — OWKS Lublin 14:2

WROCŁAW. (tel. wł.) W meczu o wejście do II ligi PZB wrocławska Gwardia pokonała OWKS Lublin 14:2.

Wyniki od wagi muszej do ciężkiej: Kasperciak wygrał w o. gdyż lekarz nie dopuścił do startu Kukiera. Kargol wypunktował Zwierzchlejewskiego. Kafłowski wygrał na pkt. z Matlochem. Sadowski pokonał Makara. Kula znokautował w I rundzie Zielińskiego. Krasek wypunktował Trzaskowskiego. Urbanowicz zmusił do poddania się po I rundzie Dolinkiewicza. Klimecki przegrał na pkt. ze Stecem.

Walki w ringu prowadził Gronowski z Warszawy, punktowali kpt. Maciejewski i Krasuski Warszawa, Bourek Katowice. Widzów 8 tysięcy.

Największą niespodzianką sprawy Kafłowski, wygrywając zastąpienie z Matlochem. Matloch rozpoczął bardzo źle, sprawiał wrażenie sztywnego i nierozgranzonego. Gdy upłynęła runda Kafłowski miał zapas 3-ch punktów. W drugim starciu Matloch zmienił tak tytkę, skracał dystans, szedł często w zwiarcia, ale w trzeciej rundzie Kafłowski znów był lepszy i wszyscy sędziowie orzekli zwycięstwo wrocławianina.

Niespodzianką jest również nokaut Zielińskiego w spotkaniu z Kulą.

Zastrzeżenia budził wynik w wadze ciężkiej, w której przynależało zwycięstwo Steca nad Klimeckim. Klimecki walczył lepiej taktycznie, ale Stec był bardziej

Szczecin — Gdańsk 6:10

Szczecin (tel. wł.) W młodzieżowym meczu bokserskim repr. Gdańska pokonała Szczecin 10:6. Wyniki: waga musza — Justka (Gd) przegrał z Murawskim, kogucia — Klein (Gd) wypunktował Walczaka, piórkowa — Soczewiński (Gd) wygrał przez tko w II rundzie z Izydorczykiem, lekka — Pol II (Gd) przegrał ze Stasiakiem, półśrednia — Zelka (Gd) przegrał z Sulcem, średnia — Kucharski (Gd) wypunktował Żurawicza, półciężka —

agresywny. Walka miała charakter remisowy. W drużynie Gwardii wszyscy spalisz się dobrze. Na jednakowym poziomie o dobrej kondycji fizycznej.

Szczecin — Gdańsk 6:10

Szczecin (tel. wł.) W młodzieżowym meczu bokserskim repr. Gdańska pokonała Szczecin 10:6. Wyniki: waga musza — Justka (Gd) przegrał z Murawskim, kogucia — Klein (Gd) wypunktował Walczaka, piórkowa — Soczewiński (Gd) wygrał przez tko w II rundzie z Izydorczykiem, lekka — Pol II (Gd) przegrał ze Stasiakiem, półśrednia — Zelka (Gd) przegrał z Sulcem, średnia — Kucharski (Gd) wypunktował Żurawicza, półciężka —

Szymański (Gd) wygrał z Grzesiakiem, ciężka — Fliszkowski (Gd) pokonał Wieczorkowskiego.

Sędziowali w ringu Nowakowski (Warszawa), na punkty Bielewicz (Warszawa), Blukis (Gdańsk) i Kubik (Szczecin). Widzów ponad 2500.

W spotkaniu juniorów Szczecin Gdańsk, rozegranym w Elblągu, wygrał 8:8.

Stal Katowice — Kolejarz Toruń

4:1 (0:1, 2:0, 2:0)

KATOWICE. Widzów 6.000. Wyróżnili się: Skarżyński II i Brzeski II. Charakter gry: pierwsza trzecia wyrównana — pozostałe stały pod znakiem lekkiej przewagi zwycięzców. Obie drużyny zagrały w najsilniejszych składach. W Stali wystąpił po raz drugi junior Cuber.

Dla zwycięzców po jednej bramce zdobyli: Jasiński, Złaja, Cuber i Skarżyński II. — dla Kolejarza — Osmański. Zawody prowadził: Michałik (Kraków) i Ferenc (Śląsk).

Również drugi występ toruńczyków przyniósł im porażkę i to znów zaśluzoną. Mimo, iż kolejarze wprowadzili do gry pełne piątki, nie umieli

wykańczać nalezycie akcji. Inną rzeczą, że bramkarz zwycięzców, Bratek, broń bardzo przytomnie.

Stal przestawiła nieco sposób gry. Starano się bardziej zaciebieć wspólne wysiłki, co też na ogół udawało się. Spotkanie, jako całość, miało dość zmienny przebieg. Także tempo gry ulegało dość silnym wahaniom. Pierwsza trzecia upłynęła raczej na wzajemnym badaniu. Dalsze części spotkania były bardzo szybkie.

Chwilami mecz przynosił bardzo ostre zagrania. Sędziowie często zmuszeni byli do odsyłania bardziej bojowo usposobionych graczy na karne minuty.

„SPO musi stać się systemem w. f. najszerzych mas młodzieży i sportowców“

WARSZAWA, w czwartek i piątek toczyły się w Warszawie obrady III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. W obradach wzięli udział członkowie Głównego Komitetu, przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, szeroki aktyw sportowy pionierów i zrzeszeń sportowych. Obecni byli również przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów oraz Wydz. Propagandy KC PZPR.

Obrady otworzył przewodniczący GKKF, pos. Motyka, który na wstępie odczytał list Prezydenta RP Bolesława Bieruta do sportowców polskich przesłany do GKKF z okazji wręczenia Prezydentowi pierwszej odznaki „Sprawny do pracy i obrony”. Zebrani na sali delegaci przyjęli list burzliwymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący GKKF zakomunikował o nominacjach ob. Kosmana na stanowisko rektora Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego, ob. Ociepki na wiceprzewodniczącą GKKF i ob. Skrzypka oraz ob. Kistelińskiego na sekretarza GKKF.

Referat wstępny na temat obecnej działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz głównych zadań na rok 1951 wygłosił przewodniczący GKKF pos. Motyka. Streszczenie tego referatu podajemy poniżej:

Towarzysze!

Nasze III Plenum odbywa się u progu 1951 roku, drugiego roku istnienia Kom. Kultury Fizycznej. Rok mija od uchwały sejmowej, która powołała do życia jednolity organ planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej, jakim stał się Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Celem dzisiejszego plenarnego zebrania jest omówienie i uchwalenie głównych zadań i wytycznych naszej pracy na rok 1951.

Uchwalenie zadań na rok 1951 winno być poprzedzone analizą ubiegłego okresu, — nasze zadania na okres przyszły muszą konkretnie wynikać z dotychczasowych osiągnięć i przewidywać usunięcie uwidoczniionych braków. Dlatego zanim omówię główne zadania, które stoją przed nami, pragnę krótko zastanowić się nad osiągnięciami roku 1950. Droga naszej działalności, osiągnięcia kultury fizycznej, trzeba rozważyć w konfrontacji z postawionymi przez Partię i Rząd zadaniami, które zawarły zostały w wydanej rok temu uchwale B.P. KC PZPR.

W dziedzinie szkolenia przez stworzenie obok Akademii Wychowania Fizycznego trzech wyższych szkół wychowania fizycznego w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, podlegających bezpośrednio Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej, zwiększone zostały możliwości zabezpieczenia kultury fizycznej w kadry na najwyższym stopniu kwalifikacji.

Jeżeli chodzi o działalność sportową w dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W wyczynach sportowych za mało korzystamy z przodującej metodyki sportu radzieckiego. Techniczne zabezpieczenie umasowienia sportu przez budowę urządzeń sportowych i produkcyjnych sprzętu, było często przedmiotem krytyki terenowych ogniw.

Jeżeli chodzi o działalność sportową w dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W wyczynach sportowych za mało korzystamy z przodującej metodyki sportu radzieckiego. Techniczne zabezpieczenie umasowienia sportu przez budowę urządzeń sportowych i produkcyjnych sprzętu, było często przedmiotem krytyki terenowych ogniw.

Jeżeli chodzi o działalność sportową w dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

Referat przewodniczącego GKKF posła L. MOTYKI

Ustawa ta stała się drogowskazem całego polskiego sportu, partyjnych i bezpartyjnych — jej wytyczne przy



jęte zostały przez I Plenum GKKF.

Przedłożony na dzisiejszym plenium projekt uchwa

ły w sprawie głównych zadań i wytycznych na rok 1951, ma służyć dalszej realizacji zawartych w uchwale B.P. wskazań, ma przyczynić się do dalszego umasowienia i rozwoju wychowania fizycznego i sportu, do lepszego i szerszego spełnienia przez k.f. jej ważnych, społecznych i państwowych zadań. Zadania te łączą się w sposób żywy i organiczny z całokształtem problemów, jakimi żyje nowe Ludowe Państwo.

Istota naszej roboty

„Sprawny do pracy i obrony” stać się musi nie zawołaniem a treścią, istotą naszej roboty. Musimy w praktyce dać realny wkład w zwiększenie zdolności produkcyjnej i obronności naszego narodu. Świadomość wagi naszej działalności w obecnym okresie winna mobilizować nas do lepszej i najbardziej ofiarnej pracy.

sobie stawiamy — idziemy uzbrojeni w świadomość źródeł istniejących braków — oraz w poważne sukcesy.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki opiece Partii i Rządu dzięki zabezpieczeniu materialnej strony rozwoju kultury fiz., dzięki jasno wytkniętej, przez uchwałę Biura Politycznego PZPR, drodze postępowania. Wyrazem troski Państwa Ludowego o rozwój kultury fizycznej jest list Prezydenta R.P. do GKKF odczytany na dzisiejszym plenium.

Dwie podstawowe cyfry

Znaczy to, że planujemy, aby w roku 1951 SPO stała się w praktyce systemem WF w najszerzych masach młodzieży i sportowców.

Jeśli chodzi o sieć kół i zespołów, przewiduje projekt zadań planowych poważny wzrost sieci kół do liczby 12.380 LZS-ów i kół sportowych przy zakładach pracy.

Wytyczne na rok 1951

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W dziedzinie imprez masowych, notujemy poważny wzrost cyfrowy i organizacyjny. Np. w 1949 r. w biegach narodowych startowało 519.500 osób, a w r. 1950 — 686 tys. osób, w marcu jesiennych w 1949 r. startowało 1.026.000, a w r. 1950 milion 206 tys. osób. Prócz tego w 1950 r. urządzono wiele masowych imprez, jak zawody kolarskie, w których wzięło udział 17.105 osób, akcje łyżwiarskie, których w r. 1949 nie było. Ale poważnym brakiem tych imprez jest nadal improwizacja.

W zakresie wyszkolenia sportowego wytyczne przewidują zabezpieczenie organizacyjne wszystkich czynności związanych z odznaką SPO. Przeprowadzenie prób rozprawienia około miliona odznak SPO i BSPO z Wojskiem i Gwardią wymagać będzie ogromnego nakładu sił i pracy. Zagadnienie to musi stać się głównym problemem, jakim będą żyły komitety k.f. i zrzeszenia sportowe.

Drugim ważnym zagadnieniem jest sprawa wprowadzenia w życie klasyfikacji sportowej. Klasyfikacja sportowa stanie się dla nas ewidencją sportową, potężnym czynnikiem wzrostu poziomu wyczynów sportowych, pozwoli na planową opiekę nad utalentowanymi sportowcami (niezależnie od tego, czy mają szczęście mieszkać w dużym mieście).

Klasyfikacja obok SPO stanowi ważny element naszego systemu wychowawczego.

Ważnym zagadnieniem w działalności sportowej jest opracowanie na rok 1951 jednolitego, jednego, ogólnopolskiego kalendarza sportowego.

Ogromną pomocą przy opracowaniu tych wszystkich elementów a więc SPO, klasyfikacji i kalendarza sportowego jest doświadczenie radzieckie, na którym oparliśmy głównie nasze projekty.

W zakresie polityki i szkolenia kadr wytyczne przewidują dyspozycję kadr fachowej wychowania fizycznego na bazie komitetu, podniesienie poziomu szkolenia kadr na bazie sieci szkół wyższych, średnich i wojewódzkich ośrodków szkoleniowych.

Odnosnie budownictwa sportowego wytyczne zalecają przeprowadzenie Planu 6-letniego inwestycji pod kątem

Nowe formy fachowej pracy

Następnie mówca omawia problemy łączące się z wykonaniem planów na r. 1951.

Omawiając sprawy utworzenia fachowych sekcji przy komitetach k.f. stwierdza, że sekcje, opierając się na aktywności społecznej, pracującym dotychczas w związkach sportowych, opierając się na jego ofiarnej pracy, którą w te związki włożyli — nie będą tylko zmianą sztytu, ale nową formą fachowej pracy, której społeczna waga będzie miała inny, większy ciężar gatunkowy niż praca w związkach sportowych.

Problem drugi, to sprawa fachowego poziomu kadr i aktywów społecznego kultury fizycznej. Na naszych posiedzeniach mówimy ciągle o tym, że działacz czy pracownik kultury fizycznej winien mieć właściwy poziom polityczny, który gwarantuje właściwe wykonanie swoich zadań. I słusznie. Nie można być dobrym pracownikiem czy aktywistą sportowym bez właściwej postawy ideowej, bez świadomości politycznej. Ale niektórzy z naszych kolegów niewłaściwie, formalnie zrozumieć polityczny sens kultury fizycznej. Wydaje im się, że wystarczy mówić w klubach i kołach o politycznych zagadnieniach, wtedy robią dobrą polityczną robotę. Tymczasem dobra polityczna robota w sporcie — to dobra fachowa robota. Czym ma się charakteryzować wyższość demokratycznego sportu nad burżuazyjnym? Poza wychowawczymi walorami — wyższym poziomem. Najlepszy aktywista nie będzie miał wpływu na młodzież na boisku, jeśli będzie źle i niefachowo prowadził trening. Dlatego, wobec zadań jakie stoją przed nami w roku 1951, musimy rzucić hasło: Podnosić swój fachowy poziom, uczyć się zagadnień teoretycznych i praktycznych sportu, interesować się specjalnościami poszczególnych dyscyplin.

To hasło w niczym nie przeciwstawia się konieczności podnoszenia swojej politycznej świadomości.

Dalej poseł Motyka zwraca uwagę na konieczność pełniejszego wykorzystania społecznych środków w dziedzinie kultury fizycznej oraz oszczędnego gospodarowania środkami państwowymi. Mówca stwierdza, że nasi działacze nie wykazują dostatecznej troski o oszczędne gospodarowanie przyznawanymi funduszami na realizację zadań k.f.

W zakończeniu przewodniczący GKKF mówiąc o wykonaniu zakresu planów, wyraził przekonanie, iż „w oparciu o pomoc troskliwej naszej Partii i Rządu, w oparciu o wskazania uchwał Biura Politycznego KC, w oparciu o pełnoideowe ofiarę pracę młodzieży ZMP-owskiej oraz aktywną Samopomocy Chłopskiej, w oparciu o przykład i pomoc Wielkiego Związku Radzieckiego, jestem pewny, że wypełnimy nasze zadania na rok 1951 i przyczynimy się do realizacji Planu

Rozstrzygnięcie konkursu gazetek ściennych w Krakowie

KRAKÓW, Ogłoszony przez GKKF konkurs na gazetkę ścienną o sporcie w ZSR, został we wtorek rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę otrzymała SKS szkoły nr 3 w Wieliczce, 2 i 3 nagrody przyznano: kółu sportowemu PZZ w Krakowie i LZS Bestwina. Wyróżnione zostały: 1) liceum handlowe w Żywcu, 2) PMT Kraków, 3) LZS Jamnica, 4) Stal. Wola Duchacka, 5) SKS przy państ. szk. ogólnokształcącej st. licealnego w Miechowie, 6) PWSF Kraków, 7) liceum TPD Kraków, 8) SKS państw. liceum pedagogiczne w Zakopanem. Na konkurs nadesłano 40 gazetek z terenu całego woj. krakowskiego. Najliczniej nadesłały gazetki SKS (22) i LZS (7).

zwiększenia środków na ośrodki szkoleniowe i urządzenia masowego użytkowania.

To zadanie stanie się możliwe na podstawie dokładnej znajomości terenu i lokalizacji urządzeń sportowych. Urządzony przez GKKF powszechny spis sportowy staje się nieodzownym warunkiem, potrzebnym dla realizacji wytycznych na tym odcinku.

Stworzenie w roku 1951 Biura Budownictwa Sportowego, które oprócz inwestycji zajmie się problemem praktycznego wprowadzenia w życie typizacji i lokalizacji urządzeń sportowych, pozwoli nam na zabezpieczenie we właściwym terminie terenowych ogniw w odpowiednie materiały, które pomogą inicjatorom społecznego budownictwa tworzyć właściwe i pismowe elementy sportowe.

Wiemy, że często powodem tego, iż w terenie budowano niewłaściwe obiekty sportowe, było to, że nie daliśmy fachowej pomocy dla kół terenowych.

Odnosnie produkcji sprzętu sportowego zalecenia wytycznych zmierzają do dalszego usprawnienia zaopatrzenia organizacji sportowych w tani i w odpowiednim gatunku — sprzęt sportowy.

Będziemy produkować 26 razy więcej sprzętu sportowego, niż w roku 1949; 3 razy więcej niż w roku 1950. Równocześnie na skutek racjonalizacji produkcji przewiduje się znaczną obniżkę cen sprzętu sportowego, sięgającą w niektórych wypadkach 70 proc. ceny dotychczasowej.

Jak już powiedziałem, są to zadania ambitne i trudne, ale ich realizacja pozwoli na spełnienie właściwej roli przez kulturę fizyczną.

6-letniego — do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej”.

Po referacie przewodniczącego Motyki, o zagadnieniach propagandy i pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym — mówił sekretarz GKKF Skrzypek.

Następnie sekretarz GKKF Szmberg wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień pracy organizacyjnej.

Wczoraj

Słynny angielski dykusbolowiec ki Ernest Lampert, przebywający w Trzoniu, dostał się do więzienia na pół roku za oszustwo, defraudację i kradzież. Przed tym jeszcze Lampert został dożywotnio zdyskwalifikowany, jako że rzucał stale dyskiem sfałszowanym, to znaczy znacznie cięższym od przepisowego. Dyskiem takim rzucał on jednak tylko na mniejszych zawodach prowincjonalnych, gdzie nikt nie osłmilił się proponować takiej stawki, jak Lampert, zważenie jego własnego sprzętu „sportowego”.

Od kamyczka do rzemyczka, a od rzemyczka do koniczka. Historia „kariery” Lamperta dowodzi tylko, jak to się dzieje ze sportowcami w krajach, gdzie państwo sportem zupełnie się nie opiekuje, jako że ten znajduje się w rękach macherów finansowych. O wykołajenie wówczas nie trudno. Zaczyna się od fałszowania dysku, a kończy się na fałszowaniu wsi.

Słyszeliśmy już o rozmaitych dziwacznych tzw. maskotkach sportowych w krajach zachodniej Europy i Ameryki, rekord jednak pod tym względem bije chyba drużyna piłkarska klubu „IFC Koeln” z Kolonii, która wybrała sobie za maskotkę — kozia. Kozioł ow podrobieże stale z drużyną na wszystkie jej mecze i podobno świetnie w ciagu nich się czuje.

Niewiadomo tylko, jak czują się członkowie drużyny, gdy wypada im podrobieżać razem z kozłem w jakimś ciasnym przedziale kolejowym czy w jednym zamkniętym samochodzie. Bo kozioł ow odznacza się zapewne nie tylko tym, że się dobrze czuje, ale też tym, że i jego — czuć. No ale są gusta i guściki.

Finlandia uchodziła dotychczas za kraj „czystych sportowców”. Ale i tam z czystością sportową zaczyna już być coś niedobre. Mianowicie, jak donosi prasa, pierwszy fiński sportowiec przeszedł już na zawodowstwo, a jest nim Aulis Rytönen, który zaangażował się ostatnio jako platny prawy łącznik do Stade Français do Paryża.

Nie rozzderamy naturalnie z tego powodu szat, tak jak to robi prasa fińska. Ale mały komentarz tutaj też się należy. Finlandia mając pod bokiem takie doskonałe wzory sportowe, jakie reprezentuje Związek Radziecki, nie korzysta z tych wzorów, lecz pa trzy się ciągle na zachód. No a stamtąd przychodzą inne wzory: Kaperowanie zawodników i uprawianie sportu dla pieniędzy. Nie ma się potem czemu dziwić, że „czysty sport” zaczyna stawać się... mniej czystym.

Ostatnio zainicjowane w Ameryce tzw. zawody „stania na drzewie”. Ma być to próba wytrzymałości, której uczestnicy są zobowiązani wykazać jak największą cierpliwość stojąc na gałęzi.

Należy przypuszczać, że następnymi zawodami będzie próba wytrzymałości, polegająca na tym, że uczestnik będzie wisiał głową na dół, zaczepiony o gałęź nogami. A potem nastąpi próba wytrzymałości czytania opisu tych zawodów.

Plk. Skrzypek
sekretarz GKKF

Musimy aktywnie walczyć o realizację zadań na rok 1951

Poważne zadania, jakie stoją przed wychowaniem fizycznym i sportem w 1951 r. wymagają kładzenia nacisku na organizację i wzmocnienie pracy w dziedzinie wychowania fizycznego. Zadania te wskazał Prezydent BIERUT w liście do GKKF, podkreślając doniosłe znaczenie rozwoju kultury fizycznej i sportu, jako ważnego środka do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocznych i radośnych ludzi, zdolnych do wytrwania i ofiarnej pracy dla ludowej ojczyzny i zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. Zadania takie wytyczyła również uchwała Biura Politycznego KC PZPR.

Dowodem umasowienia jest znaczny wzrost liczby kół sportowych LZS-ów i SKS-ów oraz poziomu ideowego i aktywności organizacji sportowych. Aktywny udział w „bródkach pokoiu”, podejmowanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych oraz częstsze przodownictwo indywidualne i zespołowe jest wymownym świadectwem podnoszenia się poziomu ideowego i politycznego wśród sportowców. Jest to zarazem wynikiem popularyzacji doświadczeń przodujących na świecie sportu radzieckiego.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć mówca stwierdza poważne braki w pracy ideowej - wychowawczej. Zbyt słabe wykorzystanie środków propagandy masowej, jej niski poziom, brak masowych wydawnictw ilustrujących dotychczasowe doświadczenia i zbyt mała aktywność ZMP, związków zawodowych i ZSCh, - oto główne niedociągnięcia.

Zbyt wolny jest również proces podnoszenia poziomu ideowego sportowców i działaczy - wskutek braku długofalowej pracy politycznej - wychowawczej oraz niedostatecznego wykorzystania teorii i doświadczeń sportowców radzieckich.

Podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego w ruchu sportowym może nastąpić przez prowadzenie szerokiej propagandy kultury fizycznej tak by wskazania Prezidenta BIERUT stały się własnością wszystkich ludzi pracy. Należy wychować sportowców w miłości do Ojczyzny, do demokracji ludowych.

Po omówieniu różnych form propagandy jak wydawnictwa, artykuły w prasie i radio - mówca podkreśla wielką rolę aktywnego społecznego w prowadzeniu masowej działalności wychowawczej na wszystkich szczeblach. Wielką rolę ma tu do odegra-

nia również kadra działaczy sportowych. By właściwie mogła ona wypełnić powierzone sobie zadania winna mieć odpowiednie wyrobienie polityczne i ideologiczne. Mówca przypomniał słowa Prezidenta BIERUT, który w swym referacie na IV Plenum KC PZPR wskazał, że wychowanie ideologiczne stanowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadry. Dlatego wychowanie ideologiczne kadry nabiera zasadniczego znaczenia w pracach ideowych, w ruchu sportowym. Podstawowym elementem wychowania kadry winno być włączenie jej do aktywnej pracy sportowej - politycznej i organizowania dla niej systematycznej pracy politycznej. Kuznia nowych kadr winna być Akademią Wychowania Fizycznego, wyższe uczelnie w. f. i WOS. Konieczne jest również wprowadzenie do programów tych uczelni zagadnień metodyki pracy politycznej i wychowawczej.

Niemniej zadania - ma również do spełnienia aktywność społeczna, człowiek zawodniczy i pracownicy WKKF, którzy winni systematycznie przeobrażać i dyskusować zagadnienia polityczne oraz istotę i charakter sportu socjalistycznego. Również dziennikarze sportowi winni w sposób zorganizowany przeprowadzać dyskusje na temat założeń ideowych sportu socjalistycznego.

Poważną rolę winni odegrać w działalności wychowawczej ZMP-owcy wzorując się na pracy swych kolegów radzieckich z Komsomolu. W większym stopniu niż dotychczas należy w pracy wychowawczej korzystać ze świetlicy, prowadzić pracę ze spólową w ogniwach sportowych, mobilizować młodzież do zdobywania SPO, popularyzować i rozszerzyć współzawodnictwo.

Poważne zadania, które stoją przed sportem w 1951 roku można wykonać tylko wtedy, gdy każdy działacz sportowy i każdy sportowiec - będą aktywnie walczyć o realizację tych zadań. Toteż właściwy poziom i organizacja propagandy i pracy ideowej - wychowawczej winny znaleźć swoje miejsce w działalności wszystkich instancji kierowniczych ruchu sportowego.

Korzystając systematycznie w swej codziennej pracy z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, postawione przed nami zadania których realizacja stanowić będzie nasz wkład w dzieło budowy podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju - możemy wykonać i bez wątpienia wykonamy.

Plk. Szemberg
sekretarz GKKF

Aktualne zagadnienia pracy organizacyjnej

Wykonanie zadań omówionych w referacie przewodniczącego GKKF wymaga wielokrotnienia wysiłków, a przede wszystkim poprawienia metod pracy organizacyjnej. Komitet Kultury Fizycznej nie zawsze stał na poziomie, okazując zbyt mało pomocy ruchowi sportowemu w jego codziennej pracy. Dzięki przeprowadzonej analizie wyników i metod pracy w przyszłości błędy te zostaną wyeliminowane.

W projekcie wytycznych na rok 1951 podkreślona jest zasadnicza rola koła i ludowego zespołu sportowego, a w związku z tym głównym zadaniem pracy organizacyjnej komitetów kultury fizycznej musi być zabezpieczenie podstaw działalności dla kół i LZS.

Komitety kultury fizycznej muszą stać się jednolitym kierownikiem ruchu sportowego, dlatego też członkowie poszczególnych komitetów stać się winni w praktyce działaczami i aktywistami sportowymi. W roku przyszłym znacznemu wzmocnieniu ulegną komórki koncepcyjno-fachowe, wydzielone programowo-fachowe, wydziały programowo-metodyczne i szkolenia kadr.

Ważne zadanie to również wszechstronne wzmocnienie komitetów kultury fizycznej. Przed organizacjami patronującymi ruchowi sportowemu - związkami zawodowymi i ZSCh stało zadanie zwiększenia praktycznego udziału i wpływów na pracę komitetów kultury fizycznej przez włączenie spraw wychowania fizycznego i sportu do stałej ich pracy organizacyjnej a w szczególności do działalności kulturalno-oświatowej.

Większą niż dotychczas rolę w realizowaniu ogólnych zadań odegrać muszą okręgowe, a w przyszłości oddziałowe rady zrzeszeń sportowych. Rady winny sięgnąć po aktywność społeczną związaną z kołem i zakładem pracy.

W dalszym ciągu swego referatu sekretarz Szemberg stwierdził, że kluby sportowe nie są powiazane w sposób organizacyjny ze zrzeszeniami i związkami zawodowymi, a w większości stają się komórkami organizacyjnymi oderwanymi zarówno od bazy produkcyjnej jak i od zrzeszenia. W zadaniach na rok przyszły występuje wyraźna troska o szybki wzrost poziomu sportowego i nowe kadry dobrych sportowców. Dlatego też wielkie zadania mają tu do spełnienia sekcje sportowe przez wyłonienie nowych kadr i spowodowanie wzrostu poziomu techniczno-sportowego. *Kazimierz Jedynak* podkreślił, że do tych zadań koniecz-

na jest zmiana dzisiejszych klubów i powiązanie ich ze zrzeszeniem przez bezpośrednie podporządkowanie oddziałowej radzie oraz wyraźną łączność z podległymi kołami sportowymi.

Z kolei mówca omówił zagadnienie planowania w pracy organizacyjno-sportowej, wskazując na wielkie zadania, wytyczone przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i zawarte w liście Prezidenta BIERUT.

UCHWAŁA II PLENUM GKKF

DOKONCZENIE ZE STR. 1

raz popularyzacji naszych osiągnięć sportowych na terenie międzynarodowym.

2. Dla właściwego politycznego, organizacyjnego i sportowego zabezpieczenia kontaktów należy poważnie zmniejszyć ich ilość, wzmocnić kontrolę nad zastawieniem kierownictwa ekip wyjeżdżających i zespołu działaczy przyjmujących ekipy w kraju, brać pod uwagę poziom w poszczególnych gałęziach sportu. Z ekipami wyjeżdżającymi należy przeprowadzać poważną pracę polityczną w dostosowaniu do rodzaju i miejsca imprezy.

Plenum GKKF stwierdza, że dla realizacji wymienionych zadań i wytycznych należy:

1. wzmocnić jednolite polityczno-fachowe kierownictwo w dziedzinie kultury fizycznej i sportu przez wzmocnienie komitetów kultury fizycznej i w szczególności podstawowego ognia bezpośredniego kierownictwa życiem sportowym - Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Należy poważnie rozszerzyć i faktycznie włączyć do pracy komitetów sześciu aktywność społecznych, skupiając go w sekcjach poszczególnych dziedzin sportu i komisjach problemowych.

Należy wzmocnić autorytet aktywności społecznej i zabezpieczyć odpowiednio jego dobór i rozwój polityczny i fachowy.

Należy wzmocnić wpływ organizacji społecznych - ZMP, związków zawodowych, ZSCh oraz resortów - szczególnie MON-u, na ogólne kierownictwo kół i sportem poprzez uaktywnienie ich przedstawicieli w komitetach i wnoszenie do działalności komitetów problematyki sportowej danej organizacji (zagadnienia związkowe, wiejskie itp.). Należy poczynić zmiany w strukturze aparatu komitetów w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia komórek koncepcyjno-fachowych, rozbudowanie komórek inspektorsko-instruktorskich, wprowadzenia specjalistów w kierownictwie i likwidacji wielu

Dyskusja na II Plenum GKKF

Po wygłoszonych w pierwszym dniu obrad referatach przewodniczącego i sekretarza GKKF rozpoczęła się sesja dyskusyjna w której wzięli udział liczni delegaci.

Ppłk. Hubert

Przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Hubert podkreślił wielką rolę wychowania fizycznego w Odrodzonej Kultury Fizycznej. Zagadnienia kultury fizycznej są jednym z ważnych elementów wychowawczych podnoszących wartości fizyczne i moralne żołnierza.

Niewiadomski

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty Niewiadomski wskazał na konieczność większej współpracy między poszczególnymi resortami na odcinku kultury fizycznej. Przykładem tego jest prawie zupełny brak powiązania sportu wiejskiego z Ministerstwem Oświaty czego wynikiem jest minimalny udział nauczycieli w większych pracach na odcinku kultury fizycznej. Sport szkolny odczuwa wielki brak fachowej kadry instruktorskiej toteż szkolenie nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego będzie głównym zadaniem w roku 1951. Wielką bolączką sportu szkolnego jest również brak zainteresowania zagadnieniami kultury fizycznej ze strony nauczycieli innych przedmiotów.

Jaguszyn

Przedstawiciel ZSCh Jaguszyn oświadczył, że zarząd główny ZSCh dokonał oceny rocznej działalności w zakresie wychowania fizycznego i umasowienia sportu wśród młodzieży wiejskiej. Kultura fizyczna i sport jako jeden ze środków wychowania mas chłopskich w duchu socjalistycznym jest jednym z czynników uaktywnienia młodzieży mało i średnio-rozwojonej. Zadaniem naszym w roku 1951 będzie podnoszenie poziomu ideologicznego i sportowego, mocniejsze powiązanie LZS-ów z terenowymi kołami ZMP, zdobywanie SPO oraz jak najściślej łączność ze sportowcami miast.

Dr Zajęczkowski

Dr. Zajęczkowski (Główna Poradnia Sportowo - Lekarska) poruszył zagadnienie opieki lekarskiej w sporcie. Mówca wskazał na konieczność zwiększenia badań lekarskich wśród sportowców. Przykładem nieczym nieuzasadnionej absencji sportowców w stałych kontrolnych badaniach lekarskich jest zbyt mała frekwencja we wszystkich prawie wojewódzkich poradniach sportowo - lekarskich. Dr. Zajęczkowski poruszył następnie zagadnienie wyjazdów lekarzy sportowych z ekipami sportowymi za granicę oraz sprawę postawienia zagadnień wychowania fizycznego na Kongresie Nauki.

Burski

Wiceprzewodniczący CRZZ Burski, omawiając sprawę organizacyjną, określił obniżenie znaczenia społeczno-aktywności w pracach na odcinku kultury fizycznej. Mówca wskazał na konieczność tworzenia kół sportowych opartych i związanych ściśle z zakładami pracy. Istniejące niejednokrotnie kluby sportowe przy zakładach pracy były jednostkami oderwanymi i nie mogły spełniać roli organu zatoru sportu masowego.

Szumiński

Szumiński (PZZegl.) proponuje zwiększenie kadry wykładowców przez zapoznanie instruktorów polityczno - wychowawczych z zagadnieniami w f. Program szkolenia ideologicznego powinien również być bardziej urozmaicony, nie trzymać się

szablonu, lecz obejmować także zagadnienia aktualne.

Kisieliński

Sekretarz GKKF Kisieliński omówił rolę aktywności społecznej oraz zadania i znaczenie nowopowstających sekcji przy GKKF, których celem będzie planowanie, kierowanie i popularyzacja sportu. Podkreślił on także wielką rolę sędziów i trenerów, jako bezpośredniego czynnika w wychowaniu młodzieży. Uaktywnienie działaczy w terenie, powiększy znacznie kadrę społeczną.

Olszowski

Olszowski (PZT) poświęcił swą wypowiedź inwestycjom sportowym. Mówca stwierdził, że mimo zdobycia dodatkowych funduszy, plan inwestycyjny nie został w pełni wykonany. Wadą dotychczasowych inwestycji było zwrócenie głównej uwagi na budownictwo dużych obiektów z pominięciem małych boisk. Zdarzały się również wypadki przekazywania dotacji na inne cele. W Rybniku np. za otrzymane kwoty na sale gimnastyczne - wybudowano Dom Kultury. Analiza planu na rok 1951 pozwoli uniknąć szeregu błędów, a rozbudowę urządzeń sportowych poprowadzić w takim kierunku, by stworzyć dogodną bazę do upowszechnienia sportu.

Merker

Merker (CUSZ) stwierdził, że w przyszłym roku wych. fiz. obejmie w szkolnictwie zawodowym 4 miliony młodzieży. Aby postawić w szkołach w f. na odpowiednim poziomie, należy zwiększyć wydatnie liczbę fachowych nauczycieli, gdyż znaczny osadek do tychczasowych wykładowców w f. nie ma potrzebnych kwalifikacji. Szkolnictwo zawodowe dysponuje również niedostateczną ilością urządzeń sportowych. Na zakończenie przedstawiciel CUSZ apeluje do Prezydium GKKF o analizowanie gospodarki siłami fachowymi.

Kropicki

Kropicki (WKKF Szczecin) przytacza przykłady dwutorowości w zarządzaniu nadsyłanych przez GKKF i piony, co w konsekwencji znacznie utrudniało pracę. Mówca stwierdza również konieczność zmiany starych regulaminów i wytycznych.

Machciewicz

Machciewicz (CRZZ) podaje, że w tym roku sport związkowy ma znaczne osiągnięcia, czego dowodem jest m. in. posiadanie 2.100 żywotnych kół sportowych oraz powstawanie brygad produkcyjnych złożonych ze sportowców. Niedostateczna jest jednak nadal opieka zw. zaw. nad kołami sportowymi. Mówca proponuje zwiększenie budżetu kół sportowych kosztem zniżenia dublujących się imprez np. (mistrzostwa zrzeszeń i mistrzostwa krajowe).

Karst

Karst (WKKF Wrocław) zwrócił uwagę na niedocenianie planowania przez terenowe organizacje sportowe oraz co się z tym wiąże, brak ewidencji i statystyki. Brak dostatecznej opieki na LZS-ami i kołami oraz „wyławianie” talentów w terenie, co częściej praktykują działacze, hamuje rozwój kół sportowych. Aby zachęcić do zdobywania SPO - mówca proponuje przyznawanie dotacji organizacjom sportowym w zależności od ilości zdobytych odznak. Ob Karst podkreśla konieczność wzmocnienia szkolenia fachowego w f. z zagadnieniami politycznymi oraz szkodliwy objaw nadużywania frazeologii socjalistycznej w sporcie.

Nonas

Nonas (WKKF Łódź) podaje przykłady zajmowania obiektów sportowych na inne cele. Utrudnieniem w pracy jest również brak konsultacji organów samorządowych z komitetami k. przy budowie obiektów sportowych. Mówca stwierdza, że warunkiem rozwoju sportu wiejskiego jest oparcie planu pracy LZS-ów na zdobywaniu odznak SPO. Apeluje on także, by wprowadzić teoretyczne wykłady w f. dla studentów II roku medycyny, aby zapoznać przyszłych lekarzy z zagadnieniami sportu. Przy budowie obiektów sportowych należy więcej niż dotychczas korzystać z pracy społecznej i pomocy związków branżowych.

Lempart

Lempart (Gwardia) oświadczył, że 40 proc. członków Gwardii czynnie uprawia wychowanie fizyczne, a plan w zakresie zdobywania odznak SPO wykonało zrzeszenie przedmiotowo dzięki zobowiązaniom państwowych i wojskowych. Jako zadanie na rok przyszły ZS Gwardia stawia sobie za cel, by 60 proc. członków zrzeszenia zdobyło odznak. Mówca zwraca uwagę na konieczność starannego prowadzenia pracy przygotowawczej do SPO, a nie tylko ograniczenia się do udziału w zawodach. W tym celu proponuje odnotowywanie przygotowań w dzienniku zajęć uczestników. Mówca zgłasza szereg dezzyderatów do Prezydium GKKF w sprawie zwiększenia aktywności pracy kół sportowych, w zakresie prowadzenia obozów kondycyjnych i szkolenia.

Kosman

Kosman (AWF) stwierdza, że mimo dużych osiągnięć liczbowych na odcinku szkolenia, kadry są jeszcze zbyt słabo przygotowane do wypełnienia stojących przed nimi zadań. Jest to wynikiem zbyt małego zainteresowania szkoleniem ze strony organów kierowniczych. Kadra naukowa i fachowa wyższych uczelni w. f. nie wyżybia się jeszcze w pełni przez starzytą poglądów epoki kapitalistycznej, również w bibliotekach znajdują się jeszcze książki umiatające zagadnienie k. w ten przestarzały sposób. Brak jest także tłumaczeń z literatury radzieckiej. Mówca podkreśla konieczność utworzenia Instytutu Naukowo - Badawczego.

Miodowicz

Miodowicz (ZMP) - stwierdza, że zbyt mało popularizowane są osiągnięcia kół sportowych i LZS-ów i po daje szereg przykładów dobrej pracy podstawowych ogniw sportowych. Wynika to ze słabej znajomości terenu przez organy kierownicze i propozuje organizowanie wyjazdów w teren nie tylko jako inspekcji, lecz również w celu udzielenia pomocy. Na zakończenie mówca podkreśla konieczność prowadzenia masowego szkolenia politycznego w kołach sportowych, analizowanie dotychczasowej działalności.

Następnie pos. Motyka przerwał dyskusję, by powiadomić o przyznaniu Skoneckiemu przez Prezydium GKKF tytułu zasłużonego mistrza sportu. Równocześnie przew. GKKF wyraził przekonanie, że postawa swa i osiągnięciami najlepszy tenisista Polski przyczynił się do realizacji rozwoju nowej socjalistycznej kultury fizycznej. W odpowiedzi Skonecki zapewnił, że będzie godnie reprezentował barwy Polski w kraju i zagranicą.

Nawrocki

Nawrocki (ZSCh) mówił o konieczności większego zainteresowania się sportem wiejskim ze strony WKKF-ów i organizacji terenowych ZSCh. Równocześnie

niezbyt słabo był wykorzystany czynnik łączności miasta ze wsią.

Dołowy

Dołowy (CRZZ) omówił zadania jakie mają na najbliższy okres koła i oddziały. Zwrócił również uwagę na fakt, że nie wszędzie można przeprowadzać strzelanie o SPO, co hamuje możliwość zdobywania odznak. Zachodzi również konieczność unormowania kosztów osobowych w sporcie wychowawczym oraz zanalizowania rozgrywek. Mówca przytoczył, że np. sa me przejazdy, związane z rozgrywkami ligi tenisa stołowego kosztują rocznie 7 milionów zł. wg. dawnej waluty. Ścisłe należy również kontrolować wykorzystanie sum przeznaczonych na inwestycje.

Cepulis

Cepulis (ZMP) powiedział, iż ażeby sport wiejski stał się elementem przebudowy wsi, należy pokazywać LZS-owi przykłady dobrej pracy.

Reszycki

Reszycki (Zjedn. Warsz. Sprzętu Sport. i Szkutn.) podał roczny bilans działalności zakładów. Liczba warsztatów należących do Zjednoczenia zwiększyła się w ciągu roku br. z 4 do 14. Zakłady te wyprodukują w przyszłym roku m. in. 42.000 par nart w stosunku do 9 tys. w roku 1950, 60 zagłówek co 4-krotnie przewyższy tegoroczną produkcję, urządzeń dla 30 sal gimnastycznych (w tym roku dla 6 oraz 2.200 sztuk sprzętu gimnastycznego). Mówca zapowiada również dalszą poprawę jakości sprzętu i obniżenie jego ceny. W wyniku prze kalkulowania i obniżenia kosztów własnych, ceny sprzętu mają ulec obniżce o 25 - 30 proc.

Topisz

Topisz (ZMP) podkreśla wielkie znaczenie wychowania fizycznego wśród dzieci. Obecnie ZMP prowadzi ćwiczenia zrecenzowane i uczniowie jako uzupełnienie zajęć szkolnych. Najważniejszą imprezą są igrzyska zimowe (lut. 1951), w których uczestniczyć będzie około 1000 dzieci.

Opiłowski

Opiłowski (Budowlani) podkreślił, że brak odpowiednich ludzi hamuje rozwój ruchu sportowego wśród Budowlanych. Zwrócił się do GKKF o przeanalizowanie gospodarki kadrami.

Skonecki

Przemawiając jako reprezentant Polski i zastępując mistrza sportu, Skonecki podkreślił konieczność pełnienia funkcji społecznych i wychowawczych przez czołowych polskich wychowawców, podobnie jak zawodnicy radzieccy. Skonecki zapewnił, że będzie dążył do podnoszenia swych kwalifikacji i wezwał pozostałych reprezentantów, by brali czynny udział w wychowaniu młodego pokolenia.

Czarnecki

Czarnecki (WKKF Olsztyn) podał przykłady dobrego prowadzenia pracy ideologicznej w wielu powiatach, opartej na kolektywnie sprowadzonym programie przez WKKF. ZMP. Rezultatem tej pracy jest coraz częstsze zakładanie spółdzielni produkcyjnych, o mocnym aktywie LZS-owców. Mówca wezwał również do większego zainteresowania wych. fiz. kołami i w tym celu do współpracy z Ligą Kobiet.

Chotański

Chotański (Z. G. ZMP) stwierdził, że źródła osiągnięć ZMP tkwią w kolektywnej pracy. Mówca zapewnił, że ZMP weźmie czynny udział w propagowaniu i przygotowaniu do zdobywania SPO.

Dąbrowski

Dąbrowski (WKKF Bydgoszcz) stwierdza, że na terenie Bydgoszczy niektóre kluby nie wyżyły się jeszcze szowinizmu i małomieszczaństwa. Kluby te, zamiast na kołach sportowych, bazują nadal na młodzieży szkolnej. Toteż usporządzenie założeń fabrycznych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Dyskusję podsumował przewodniczący obrad pos. Motyka, który wskazał, że zabierało głos zbyt mało przedstawicieli zrzeszeń sportowych oraz działaczy społecznych. Za mało mówiono również o likwidacji związków sportowych i tekstach projektów uchwał, chociaż same zagadnienia znalazły w dyskusji żywy odzew. Uchwały te będą stanowiły podstawę planowego systemu pracy.

Omawiając zmianę struktury organizacyjnej, posel Motyka podkreślił, że oddziały winny być ściśle powiązane z kołami, a nowa forma struktury jest rozwinięciem dotychczasowej organizacji budowania sportu na bazie produkcyjnej. Przebudowa struktury będzie prowadzona z uwzględnieniem konkretnych warunków terenowych.

Mówca stwierdził, że w dotychczasowym okresie działalności GKKF okrzepły nowe formy organizacyjne i powstały elementy budowy sportu socjalistycznego. Brak kierowniczej roli komitetów k. f., spowodowany jest brakiem kolektywnego kierownictwa.

Ważny jest również problem przodownictwa ZMP w wych. fiz. Z młodych ZMP-owców winny rosnąć kadry przyszłych działaczy sportowych. Należy jednak pamiętać, że oświatom nie polityczne jest ważną częścią składową fachowej pracy instruktorskiej.

Sport wiejski ma przed sobą ogromne zadania do spełnienia. LZS winny stać się czynnikiem przebudowy wsi.

Dużą wagę przywiązał mówca do pracy wychowawczej nad dziećmi. Ważny ten problem był dotychczas zaniedbany. Była to zarówno wina GKKF jak i ZMP i ZHP.

Następnie zebrani przyjęli jednomyślnie szereg uchwał wraz z zgłoszonymi w czasie dyskusji poprawkami.

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Fakty i Ludzie

Tytuły „zasłużonych mistrzów sportu ZSRR” otrzymało dotychczas 727 sportowców. W bieżącym roku tytuł ten przyznano 44 sportowcom radzieckim.

Znoczek „wybitnego sportowca” — powołano w bieżącym roku 222 sportowców i w ten sposób znaczek ten posiada już ponad 2000 sportowców.

Tytuł „mistrza sportu” nadano w tym roku 3133 reprezentantom różnych gałęzi sportu.

EGZEKUTYWA FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — powołała na ostatnim swoim zebraniu komisję dla opracowania poprawek do statutu oraz przepisów gry i wyznaczyła miejsce pierwszego spotkania się członków tej komisji. Wybierano długo i trójkrotnie i wreszcie za najodpowiedniejsze miejsce uznano... Madryt Franko.

W dalszym punkcie obrad egzekutywa omawiała sprawę kaprowania i kupowania przez Kolumbijski Związek Piłkarski europejskich piłkarzy, za których związek ten nie płaci należycie odstępnego.

NIEDAWNO w USA, udowodniono, że sportowa prasa amerykańska najwięcej miejsca poświęca kreglarstwu. Amerykański związek kreglarski ma zarejestrowanych 750 klubów.

Nowy Jork jest właśnie w tych dniach świadkiem jednej z kreglarskich „bitew” — wyłknęła na skutek zakazu przez władze udziału w turnieju kreglarskim młodzieży do lat 16. Zakaz ten jest ujęty w specjalną ustawę; obowiązuje jednak tylko w śródmieściu N. Jorku. Kreglarze nowojorscy podjęli zdecydowaną walkę o unieważnienie tej ustawy a liczne organizacje dobroczynne udzielają im w tej walce poparcia, wychodząc z założenia, że przez popularyzację kreglarstwa zmniejszy się... przestępczość wśród młodzieży.

ZAWODOWY TENISISTA amerykański John Howard stanął ostatnio przed sądem. Akt oskarżenia zarzuca mu, że nawiązywał bliższe stosunki z filmową gwiazdą z Hollywood i namówił ją do wspólnego wyjazdu do N. Jorku, gdzie umieścił ją w luksusowym hotelu i zmusił do uprawiania prostytucji. Kobieta ta za 4 miesiące swej „działalności” dała Howardowi ze swych „zarobków” 500 dolarów.

PO OSTATNIEJ RUNDZIE węgierskiej ligi piłkarskiej na czele tabelki strzelców znajduje się Kocsis i Puskas z równą ilością zdobytych bramek (każdy zdobył po 20). Rywalizacja między tymi dwoma wybitnymi napastnikami ciągnie się od początku bieżących rozgrywek. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk i obaj zawodnicy prowadzili na zmianę do jednego, to znowu drugi. W ostatnim spotkaniu ligowym obaj zdobyli po dwie bramki i obecnie ich konta są wyrównane.

Najciekawszym jest jednak to, że obaj grają w ligowej drużynie Honvadi i ich rywalizacja, w walce o tytuł przodownika strzelców nie wpływa ujemnie na ich wspólną pracę na boisku. Jak jeden tak i drugi w czasie meczu z całym poświęceniem pracuje dla dobra zespołu. Świadczy to najlepiej o moralnej dojrzałości obu piłkarzy.

SPORT NA ZACHODZIE coraz bardziej przedstawia się sportem, a zamienia się w bussines, oparty na amerykańskiej sensacji. Ostatnio taką „sensację” przeżywał Paryż, gdzie zorganizowano no wyścigi samochodowe na dystansie 660 m. — Zwycięzcą zawodów miał zostać ten zawodnik, który przybędzie do mety ostatni. Większość startujących przebyła tę trasę w 2 — 3 godzinach. Zwycięzcą kierowa nazwiskiem Durand, który ukończył konkurencję w czasie 10:40,51 godz., osiągając „szybkość” 61 m-godz.

PO MECZU o mistrzostwo ligi piłkarskiej Unia Chorzów — Włókniarz Łódź — rozegrał się na łamach „Sportu” ciekawa dyskusja na temat „gry na czas”. Wy-

powiadali się w tej dyskusji nie tylko spece piłkarscy ale także ludzie związani z innymi dziedzinami sportu, jak na przykład mgr. Śmigiełski znany i aktywny jeszcze koszykarz.

Dopełnieniem tej dyskusji będą ciekawe uwagi i obserwacje czechosłowackich znawców piłki nożnej, którzy w tej samej materii wypowiadali się ostatnio na łamach prasy sportowej CSR.

Oto co pisze w swym ostatnim numerze „Start”:

...Do końca meczu pozostało jeszcze kilka minut. Drużyna prowadzi 2:1 i musi mecz wygrać za każdą cenę, bowiem od wyniku zależy sprawa spadku do niższej klasy. Wynik trzeba koniecznie utrzymać, a sił już brakuje. Zawodnicy zespołu A starają się zatem wybijać piłkę byle jak i byle gdzie, żeby tylko nie dopuścić do wyrównania. Po prostu zaczynają grać na czas. Minuty płyną, a piłka co raz częściej znajduje się poza linią autową. Mecz przestaje być ładny i interesujący.

Wszyscy, którzy chodzą na boisko piłkarskie dobrze znamy te sztuczki i denerwujemy się, że coś podobnego może istnieć. Jeden ze statych bywalców na boiskach zadał sobie raz pewnego trud i ze stoperem w ręku próbował zliczyć wszystkie sekundy i minuty stracone w meczu na skutek dziecinnej taktyki gry na czas.

Powtarzając swe obliczenia na kilku meczach z rzędu wyliczył on, że np. gra traci przeciętnie 10 minut na tym, że lekarz udziela na boisku pomocy zawodnikowi, którego nikt nie kontuzjował. Symulanci na boiskach do zbudzenia przypominają nam żebraków w krajach kapitalistycznych, którzy chodząc od domu do domu i udając padaczkę, starają się wyłudzić od latowierniejszych jałmużni. Lecz na tych symulantów sportowych też jest rada. Niestety mało który z naszych sędziów piłkarskich potrafi w takim wypadku właściwie zareagować.

Z gra na czas spotykamy się nie tylko na boiskach ligowych. Nie dawno w czasie finałowego spotkania pomiędzy drużynami kół sportowych sektora budowlanego byliśmy świadkami, jak w ostatnich minutach gry piłka częściej bywała za linią autową niż na boisku, tylko dla tego, żeby mecz wygrali „nasi” a nie „tamci drudzy”.

Sędzia mógłby z łatwością przerwać taką „zabawę”. Wystarczy wspomnieć, a jeśli to nie pomoże wykluczyć „spryciarza” próbującego grać na zwłokę. Sędzia nie tylko mógłby lecz powinien też uczynić, o ile nie chce krzywdzić drugiego, która przez normalną i uczciwą grę zdążyła do korzystnego dla siebie wyniku.

Gra na zwłokę i stale wybijać piłki na auty, nie tylko zresztą powoduje stratę czasu lecz w równym stopniu wpływa ujemnie na sam przebieg gry. Mecz wskutek tego staje się nie interesujący i działa nużąco zarówno na zawodników jak również na publiczność, która w końcu opuszcza boisko rozczarowana i zniechęcona. Ze strony publiczności padają już nieraz propozycje, żeby sędziowie przed rozpoczęciem gry na boisku, w celu wywołania większego zainteresowania, wyznaczyli grę na czas. Spowoduje to może, że zawodnicy wreszcie przestaną „blaznować” na boisku.

Obecny system rozgrywek w naszym piłkarstwie — kończy „Start” — w dużym stopniu sprzyja uciekaniu się zawodników w czasie gry do niesportowych „chwytów”. Tak będzie dopóty, do póki w rozgrywkach decydującym czynnikiem będzie kwestia awansów czy spadków z jednej klasy do drugiej lub co gorsza, gdy o zwycięstwie decydować będą pieniądze. Dlatego system ten musi ulec radykalnej zmianie. Wtedy dopiero mecze piłkarskie będą służyć właściwym celom, wtedy dopiero mecze piłkarskie będą uczciwymi i dynamiczną walką, w której młodzież znajdzie okazję rozrywki i wyzycia się.

Dr Schmid, praski lekarz sportowy, na podstawie dokładnej statystyki doszedł do przekonania, że 91,28 proc. lekkoatletów nie używa zupełnie alkoholu i nie pali. Na drugim miejscu znajdują się pod tym względem wioślarze, w ich szeregu jest 88,77 proc. abstynentów. Dalsze miejsca zajmują: kolarze — 86,90 proc., kajakarze i kaności — 71,43 proc., pływak — 71,11 proc., bokserzy — 63,63 proc., zapasnicy — 59,09

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą!

Trzebinia — Poznań — Znin — Ostrów Wlkp. — Gorzów — Kwidzyn — Jasienica — Katowice — Zychcice — Częstochowa

TRZEBINIA. Wielkie możliwości rozwoju ZKS Włókniarz z Trzebini nie są należycie wykorzystywane. Chociaż na papierze istnieje wiele sekcji sportowych w tym klubie, w praktyce czynne są tylko sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego. Temu najsilniejszemu klubowi w Trzebini brak jest war tościowych rezerw, gdyż te, które są, nie wystarczają do dalszego wzrostu klubu. W sekcji piłkarskiej niektórzy członkowie zbyt często zaglądają do kieliszka, co oczywiście nie wpływa dodatnio na ich formę.

Sekcja żeńska Włókniarza poza udziałem od czasu do czasu w defiladach i pochodach nie przejawia prawie zupełnie działalności. Nie wykorzystany jest więc w pełni stadion sportowy, którego budowę rozpoczęto 3 lata temu dla uczczenia rocznicy PKWN.

Już teraz należy pomyśleć o uaktywnieniu wszystkich sekcji oraz o wyszukaniu odpowiedniego trenera dla drużyny piłkarskiej, który przygotowałby ją do wiosennego sezonu. A szanse są — trzeba tylko odpowiednio popracować.

J. Piekarczyk

POZNAŃ. Sportowcy SKS lic. Marcinkowskiego oraz państw. ośrodku szkolenia zawodowego im. J. Stalina podpisali umowę o długookresowym współzawodnictwie obejmującym lekkoatletykę, piłkę ręczną, pływanie, gimnastykę i boks. W każdej z tych

konkurencji współzawodniczy około 100 zawodników. Zorganizowane w ubiegłym roku ligi, lekkoatletyczna, i koszykowie nie przejawiają od dużego czasu żadnej żywotności. Organizatorzy i opiekunowie prof. prof. Kowalski i Daleziński, którzy początkowo z dużą energią prowadzili ich rozgrywki, obecnie zrażeni trudnościami, jak brak boisk i sal do rozgrywania meczów przestali się nimi interesować. A szkoda, bo przy pewnym wysiłku i współpracy ze strony władz sportowych i szkolnych można te trudności przełamać. Rozgrywki ligowe cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród młodzieży, która oczekuje, że dawni organizatorzy potrafią znowu uaktywnić śpiące ligi.

LESZEK SCHREIBER

ZNIN. W dniu 10 bm. odbyło się tu spotkanie piłki siatkowej i koszykowej pomiędzy SKS Patkii Znin a państw. średnią szkołą techniczną z Bydgoszczy. W siatkówce zwyciężyło SKS Patki 3:0, w koszykówce natomiast SKS uległo gościom w stosunku 33:21.

Siedzieli dobrze w siatkówce Skibiński Janusz oraz w koszykówce Dered Karol i Dered Michał.

Istniejące przy państw. liceum chemicznym - spożywcym w Inowrocławiu SKS Chemicz wykazuje bardzo ożywioną działalność oraz wysoki poziom wychowania fizycznego. Klub liczy przeszło 300 członków i posiada następujące sekcje: piłki ręcznej, pływak, gier świetlicowych, tenisa stołowego, oraz szermierczą, tak rzadko spotykaną w SKS-ach.

Najwybitniejszą działalność przejawia sekcja piłki ręcznej, której siałkarze posiadają mistrzostwo Inowrocławia, a siatkarzy wicemistrzostwo. „Chemicz” nie posiada własnej sali, trenuje w sali szkoły podstawowej nr 8, pod kierunkiem najlepszego w

mieście trenera gimnastycznego — Łozińskiego, Zarównu opiekunów klub, Kolejarz Inowrocławski, jak i dyrekcja szkoły idą z pomocą uczniom sportowcom.

Jerzy Księski

OSTRÓW WLKP. W wojskowej hal sportowej w Ostrowie odbył się turniej koszykówki męskiej. Turniej zakończył się dużym sukcesem młodych koszykarzy SKS Mercuria przy lic. Handlowym, którzy zdobyli pierwsze miejsce. W półfinale gimnazjaliści spalali się z rezerwami miejscowego Kolejarza, który był zasłony 4 zawodnikami ligowymi. Mecz zakończył się przekonywującym zwycięstwem SKS 14:8 (10:2), w finale liceum handlowe pokonało bratni zespół SKS Venetia wicemistrza kuratorium poznańskiego na rok 1949 w stosunku 14:11 (8:7). Wynik spotkania nie odpowiada przebiegowi gry. W pierwszej połowie walka była na ogół wyrównana, natomiast w drugiej posiadająca zdecydowaną przewagę Mercuria nie potrafiła uwioczyć jej cyfrowo. Kosze dla zwycięzców zdobyli: Fraszczak 10, Kujawski, Matuszewski, Motta i Reiman po jednym.

Kazimierz Pussak

GORSZÓW. W sal dyrekcyj okręgowych lasów państwowych rozegrano spotkanie pięciadziestki o mistrzostwo klasy A w 10 wagach, pomiędzy Gwar dla Gorzów a Budowlanymi Poznań. Spotkanie zakończone zostało zwycięstwem Gwardii 13:7.

(A. Kwiatkowski)

KWIDZYN. Staraniem miejscowego klubu sportowego Ognio odbył się w auli państw. gimn. ogólnokształcącego w Kwidzynie propagandowe zawody tenisa stołowego z udziałem reprezentantów Polski: Patyńskiego, Arbacha i Denisa. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Zgroma-

dziło się około 600 widzów, którzy go raco oklaskiwali walki młodych zawodników Kwidzyna z czołową ping-pongową elitą polską. Najładniejszym spotkaniem był pojedynek między Arbachem i Patyńskim zakończony zwycięstwem tego ostatniego. Spotkania miejscowych zawodników z reprezentantami Polski były również interesujące i stały na niezłym poziomie. W spotkaniach kobiecych wyróżniła się doskonale grająca Rutkowska, która zmusiła Denis do dużego wysiłku. Po za tym wyróżnili się: Plocharz i Kottowicz.

(Adam Dudziński)

JASIENTICA. Zarząd LZS Beskid Jasienica w porozumieniu z pow. zarz. ZSCH i PKKF w Bielsku zorganizował zawody pucharowe piłki nożnej dla drużyn z terenu powiatu bielskiego. Zawody odbyły się w dwóch miejscowościach, w Jasienicy i Strumieniu. Finał zawodów odbył się w Jasienicy. Mistrzem został LZS Wisła Strumień pokonawszy LZS Beskid Jasienica 3:1 (3:0). Pow. Zarz. Samopomocy Chłopskiej w Bielsku ufundował dla obydwu finalistów nagrody.

(Robert Snackie)

KATOWICE. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi szkolnej rozegrany został mecz tenisa stołowego pomiędzy SKS Staszic Sosnowiec a SKS Waryński Katowice, zakończony zwycięstwem SKS Waryński w stosunku 8:2.

W ostatnich dniach zakończone zostały rozgrywki koszykówki o mistrzostwo szkoły zorganizowane przez SKS Waryński. Wyłoniony został reprezentacyjny skład sekcji sportowej do rozgrywek międzyszkolnych. Poza tym na zebraniu sekcji sportów zimowych postanowiono w okresie ferii świątecznych urządzić wycieczkę narciarską do Zakopanego.

(Maciej Nawrot)

ZYCHCICE. Przed kilku młodszych ukazała się w dziale korespondentów terenowych krytyczna notatka, dotycząca pracy zarządu LZS. Przyszłość. A oto co na ten temat pisze obecnie nasz korespondent.

Wybrani przed kilku miesiącami nowy zarząd klubu poprawił znacznie styl pracy, co zaznaczyło się wyraźnie w okresie letnim i jesennym w związku z ogólnym zainteresowaniem organizacyjnymi imprezami. Obecnie po rozpoczęciu okresu zimowego okazało się, że dla członków LZS nie przygotowano odpowiedniej świetlicy, w której spędziliby wolny czas, po pracy. Nie przygotowano również żadnego pomieszczenia, w którym mogli by zawodnicy przeprowadzać zaprawę zimową oraz trenować boks.

Piłkarze i członkowie innych sekcji nie przygotowali się należycie do rozgrywek wiosennych. Nie pomyślano o wykorzystaniu okresu zimowego na szkolenie ideologiczne członków zespołu. Zarząd klubu zwracał się do miejscowego zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz do PKKF lecz — jak dotychczas — bezskutecznie. Wymienione organizacje nie w tej sprawie nie robią, a członkowie LZS Przyszłość w Zychcicach czekają.

Mamy nadzieję, że zarówno PKKF jak i zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej zainteresują się niezwłocznie LZS Przyszłość i umożliwią jego członkom pracę w okresie zimowym. Mamy również nadzieję, że zarząd LZS zmieni styl swojej pracy, wykaże więcej troski o plan zajęć na cały rok i więcej zdolności przewidywania trudności.

(Zdzisław Kopeczyński)

AZS Częstochowa dzięki usilnej pracy i treningom na coraz lepsze osiągnięcia. Ostatnio w ramach imprez sportowych pod hasłem „Studenti łączcie się w walce o pokój” AZS Częstochowa zajął wśród śląskich zespołów dobre miejsca: II miejsce w Sztafecie Pokoju (8×500 m), I miejsce w rozgrywkach ping-pongowych, II miejsce w piłce nożnej, III miejsce w lekkoatletyce. Dobre wyniki zajęli również siatkarze i koszykarze. W ogólnej punktacji AZS Częstochowa zajął I miejsce (21 pkt.), zdobywając puchar przechodni przed Rokietnicą (18 pkt.), Gliwicami (17 pkt.) i Katowicami (16 pkt.).

W. BIERNACKI

KOESPONDENCI: Jerzy Szoltysek (Chorzów II), Roman Barczak (Poznań) i Estachiusz Diament (Skarżysko Kamienna), proszeni są o podanie bliższych adresów, na które prześlemy im instrukcje dla korespondentów.

Rozwiązanie PZPN we Francji wywołało powszechne oburzenie

OKOŃCZENIE z STR. 1

Paryż — 15 grudnia 1950. Zarządzenie władz francuskich o rozwiązaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji ukazało się w dzienniku ustaw datowanym z dnia 20 listopada. Dziennik ten „Journal Officiel” zawiera dekret Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które rozwiązuje polską organizację sportową PZPN, mającą swą siedzibę w Lens. Jednocześnie rząd francuski od-

KLASYFIKACJA KLUBÓW WIOŚLARSKICH

BYDGOSZCZ. Polski Związek Wioślarski ogłosił klasyfikację klubów wioślarskich na rok 1950. Wśród klubów męskich na pierwszym miejscu znajduje się Związkowiec Bydgoszcz 547,75 pkt. przed Kolejarzem Bydgoszcz 503 pkt., Ogniem Kalisz 436,25 pkt. i Związkowcem Warszawa 410,50 pkt.

W klasyfikacji klubów kobiecych pierwsze miejsce zajmuje Ognio Kalisz 169,75 pkt., przed Związkowcem Warszawa 117 pkt. i Związkowcem Bydgoszcz 83,25 pkt.

Wśród zrzeszeń sportowych prowadzi Związkowiec 1037,25 pkt., przed Ogniem 833 pkt. i Kolejarzem 631 pkt.

Kolektywny styl pracy daje dobre wyniki

W oddziale produkcyjnym Polskiego Monopoli Tytoniowego, przy ul. Dolnych Młynów w Krakowie, praca idzie pełną parą. Dudnią maszyny, z minuty na minutę wyskakują setki świeżo wyprodukowanych papierosów, a na tablicy współzawodnictwa ukazują się nowe nazwiska ludzi, pracujących coraz wydutniej, lepiej i szybciej. Nic więc dziwnego, że kierownicy poszczególnych oddziałów są dumni z osiągnięć produkcyjnych swych załóg, a w rozmowie z przedstawicielami „Sportu” z uznaniem wyrażają się o pracy sportowców, z których niejedni przekraczają wyznaczone normy.

Do takich należy krajacz tytoniu — Golab, osiągający 110 proc. normy, mechanik przy maszynach papierosowych — Sarna, który swymi racjonalizatorskimi pomysłami przyczynił się do poważnego oszczędności, spośród kobiet natomiast — Stanisława Mika, pracująca przy nakładaniu surowca. Wszyscy są członkami koła sportowego, jakie od roku istnieje przy Polskim Monopolu Tytoniowym w Krakowie.

Początki były dość trudne. Koło powstało z dawniejszego robotniczego klubu sportowego „Tytoniowiec”, który, nastawiony na wyzyskowność, nie dawał możliwości uprawiania sportu licznym pracownikom wytwórni. Również pierwszy zarząd koła nie wywiązał się należycie ze swych zadań. Poza tym zupełny brak pomocy i zainteresowania ze strony rady zakładowej i dyrekcji pogarszał sytuację.

Wówczas to znalazła się grupa ludzi, która zrozumiała, że praca w gromie kłosa, czy nawet kilkudziesięciu entuzjastów w wychowania fizycznego, a więc nie obejmująca całej załogi, nie spełnia zadań, postawionych przed kołem sportowym. Dokonano więc nowych wyborów, przy czym do zarządu wytypowano ludzi obywateli z doświadczeniem i posiadających zdolności organizacyjne. Większość z nich — to członkowie Związku Młodzieży Polskiej. Nawładzano ścisłą współpracę z radą zakładową i dyrekcją.

wołał zezwolenie na działalność klubów polskich, które wchodziły w skład PZPN.

Wiadomość ta wywołała powszechne oburzenie wśród Polonii francuskiej jak i wśród całego postępowego społeczeństwa polskiego. „Gazeta Polska”, wychodząca w Paryżu, komentując to niestosowne zarządzenie władz francuskich stwierdziła:

„Ani PZPN ani klubom do niego należącym nie można w żadnym wypadku nie zarzucić, poza... upraniem sportu i zrozumianiem przywiązaniem do Francji.”

Trudno jest przypuszczać, aby dekret władz francuskich rozwiązyjący PZPN, mógł przekreślić polskie życie sportowe we Francji. Jest on próbą wymierzenia ciosu w polski sport robotniczy, z którego francuskie drużyny czerpią dziesiątki swych piłkarzy, przynoszących klubom sportowi Francji.

Członkowie rozwiązanych klubów, to przecież najczęściej górnicy, pracujący na dzień kopalni, w warunkach powodujących często pyłkac, kaletwo a nawet śmierć. Pismo zamieszczone listy Polaków, którzy jako sportowcy wychowani zostali w polskich klubach robotniczych, a następnie zasiliili piłkarstwo francuskie. Lista ta — zamieszczamy ją poniżej, aczkolwiek nie wyczerpuje w całości wszystkich wybitnych sportowców polskich, jakimi szczyty

się sport francuski, to jednak obraża dosadnie jakim rezerwuarem talentów, były dla Francji polskie robotnicze kluby sportowe.

Z LILLE: Tempowski Bolesław i Walter Kazimierz.

Z ARRAS: Debicki Stefan (Stanisław), ROUBAIX: Kapania.

Z VALENCIENNES: Witkowski, Błaszyk, Izidorczyk.

Z METZ: Kowalczyk Ignacy, Cisowski.

Z LENS: Pachurka, Lewandowski, Marlewski, Kryśka, Iskierka, Ludwikowski.

Z NANCY: Szafranski, Ludwiczak, Skiba.

Z MARSYLLI: Zboralski.

Z NIMES: Dakowski, Gólski.

Z HAVRE: Rumiński, Walczyk, Pałuch.

Z STADE FR.: Rzeźniak.

Z BORDEAUX: Świątek.

Z ST. ETIENNE: Snella (trener), Michalski.

Z REIMS: Zimny, Kubański, Jakowski.

Z TROY: Gruchała, Winkler.

Z AMIENS: Mańkowski.

Z OLIMPII AVION: Małeck Jan (górnik), Terakowski (górnik).

Organizacje polskie we Francji, jak i szereg organizacji francuskich zwróciło się do władz z ostrym protestem przeciwko szkodliwym wymierzonym w Polonię, pracującą dla dobra Francji.

A oto tekst protestu jednego z 43 rozwiązanych klubów — KS Olimpia z Awion.

„Olimpia” Avion protestuje energicznie przeciw zarządzeniu władz francuskich w związku z rozwiązaniem Polskiego Związku Piłki Nożnej i wszystkich klubów do niego należących.

PZPN — to kolebka piłkarstwa polskiego, z której wyszli gracze jak Cyfka, Sumera gracz COURT, Tempowski i inni, którzy zasilią francuskie kluby zawodowe. Wielu padło ofiarą barbarzyństwa hitlerowskiego jak Małeck J. i Terakowski.

Po ciężkiej pracy w kopalniach, fabrykach itp. oddawia się nam prawa korzystania ze sportu, najdroższej i najulubieńszej naszej rozrywki.

Potępiamy z całą stanowczością rozwiązanie klubów, godzące przede wszystkim w rozwój sportowy młodzieży polskiej we Francji, która przez kontakt ze sportową młodzieżą francuską, miała na celu zbliżenie obydwu narodów.

Tym bardziej zdumiewająca jest decyzja władz francuskich, że różni agenci Mikolajczyka i Andersa i przestępcy wojenni korzystają w tej chwili z azylu i cieszą się swobodą.

Zaznaczamy, że Polski Związek Piłki Nożnej we Francji był najstarszą organizacją tamt. Polonii, powstał bowiem 26 lat temu.

Tu mówi NOWA HUTA

W najbliższych dniach odbędzie się z udziałem przedstawicieli KP PZPN, ZMP, związków zawodowych, Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”, przodowników grup sportowych i ochotników brygad ZMP zebranie poszerzonego prezydium Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej Nowej Huty.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Nowej Hucie powołał do życia w ciągu swej dotychczasowej działalności 3 koła i 8 grup sportowych, zaopatrując je w sprzęt sportowy na nadchodzący sezon zimowy.

W bieżącym tygodniu MKKF zakończy inwentaryzację i kwalifikację sprzętu sportowego, znajdującego się w kołach, grupach oraz innych zrzeszeniach na podległym mu terenie.

W Pleszowie rozegrany zostanie w najbliższych dniach mecz pięciadziestki pomiędzy reprezentacją 51 bryga-

dy ZMP Czyżyny, a drużyną składającą się z pięciadziestki — robotników, za trudności przy budowie osiedla robotniczego.

W myśl uchwały Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, przystąpiło w Nowej Hucie do powszechnego spisu urzędów sportowych, który przeprowadzają wszystkie zrzeszenia sportowe i brygady ZMP.

W Nowej Hucie zorganizowana została poradnia lekarsko — sportowa.

Przedstawicieli pracy z przedsiębiorstw budowlanych SPB i brygad ZMP, zatrudnieni w Nowej Hucie, obecni byli ostatnio na międzynarodowym spotkaniu pięciadziestki CSR — reprezentacja kadry narodowej w Krakowie.

Józef Gralak

koresp. terenowy z Nowej Huty

Narciarstwo narciarstwo narciarstwo narciarstwo

Narciarze N. R. D. w Zakopanem

ZAKOPANE. Do Zakopanego przyjechała ekipa narciarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w skład której wchodzi 2 kierowników, 2 trenerów, 19 zawodników i 5 zawodniczek. Jednym z trenerów jest znany skoczek Paul Häckel. Kierownikiem grupy jest Heinz Dose, a trenerami w kombinacji Heinz Jahn i w skokach Paul Häckel.

Narciarze NRD odbędą wspólny obóz z zawodnikami Gwardii, który potrwa do 8 stycznia 1951 r. Powo-

lano radę trenerów, w skład której poza trenerami niemieckimi wchodzi Kozdroń, Orlewicz, Lipowski, Kozdroń, Tajner i Samok — Gąsienica. Zadaniem rady trenerów jest wzajemna wymiana doświadczeń w dziedzinie metod treningu i szkolenia. Opiekunką grupy zawodniczek jest Teresa Kodelska.

Treningi rozpoczęły się od 15 grudnia. Część zawodników NRD weźmie udział w IX Akademickich Zimowych Mistrzostwach Świata w Rumunii.

Sport w ZSRR Sport w ZSRR Sport w ZSRR Sport w ZSRR

Liga hokejowa ZSRR ruszyła ze startu

MOSKWA. 12 bm. nastąpił uroczysty otwarcie tegorocznych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR. W przedwiośnie do lat ubiegłych, obecne mistrzostwa rozgrywane są w dwu grupach po 6 drużyn. Drużyny grupy I walczy w Szwedzku, a grupy II w Czelabinsku. Zespoły, które uplasują się na miejscach I—III w swych grupach kwalifikują się do puli finałowej.

Już pierwsze rozgrywki pozwoliły zorientować się w aktualnym układzie sił hokeistów radzieckich. Najlepiej zaprezentowały się zespoły moskiewskie: Dynamo, CDEA, WWS oraz Skrzydła Sowieckie. Wszystkie one wzięły wzięło swoje pierwsze spotkanie, demonstrując, jak na początku sezonu, wciąż wysoką formę. Szczególnie niezawodnie przedstawia się zespół lodowców (WWS), którego posiadacza pierwsza trójka ataku składa się z Babina, Bobrowa, Smirnowa. Niezawodnie spustoszenie pod bramkami przeciwników.

Mistrz ZSRR, CDEA odnotował znaczne swoje siły. Ze starszych zawodników grają już tylko Tarasow i Gotsznow. Młodzi spisuja się bez zarzutu, a do najlepszych zaliczają się: Mierin, Nikiforow i Komarow. I Moskiewscy dynamicy poszczególnie się mogą nawiązać do przegranym kondycyjnym. Ich latwa zwycięstwa nad Domem Oficerów z Leningradu i 2:0 nad Spartakiem z Moskwy, a także drugą zwycięską grą nad zespołem z Moskwy, pokazują, że dynamicy w bieżącym sezonie pokonają kan dydatem do tytułu. Uwarow, Moletkow, Pastuch i Andrejew, to gracze, którzy w pierwszych spotkaniach mistrzowskich wykazali najlepszą formę. Wreszcie czwartą moskiewską zespół kandydata na mistrza Skrzydła Sowieckie — to drużyna indywidualistów: Baranow, Gurewicz, Bockow i Baranow przedstawiają wysoką klasę, brak im jednak jeszcze należytego zrozumienia gry zespołowej.

Reszta drużyn poziomu swych wygranych odnotowała się od czołowych Spedek fermy w porównaniu z ub. sezonem wykazywa hokeiści Drogaw (Riga) oraz obydwo klubów leninogradzkich: Dynama i Domu Oficerów.

Z tegorocznych „beniaminków” ligi lepiej spisują się spartakowcy z Minska: Dynamo (Tallin) więcej uwagi poświęca obronie swej bramki aniżeli atakowaniu przeciwnika.

A oto wyniki pierwszych meczów mistrzowskich:

GRUPA I: WWS — Dynamo (Leningrad) 14:4, CDEA — Dynamo (Tallin) 6:0, Dynamo (Szwedzki) — Dągawa 4:4, Dynamo (Tallin) — Dynamo (Leningrad) 1:0, WWS — Dągawa 7:0, CDEA — Dynamo (Szwedzki) 9:2.

GRUPA II: Skrzydła Sowieckie — Spartak (Minsk) 7:0, Dynamo (Moskwa) — Dom Oficerów (Leningrad) 10:1, Dzierżyniec — Spartak (Moskwa) 3:3, Dom Oficerów — Spartak (Minsk) 2:0, Skrzydła Sowieckie — Dzierżyniec 7:1, Dynamo (Moskwa) — Spartak (Moskwa) 4:0.



Narciarze warszawskiego CWKS przebywają obecnie na obozie treningowym w Zakopanem, gdzie pilnie przygotowują się do sezonu zimowego. W grupie zawodników (po lewej) widzimy Staszka Marusarza (w białym kombinie). Po prawej — w drodze na trening. Fot. Seko

W „Piekło” i „Łopacie” trenują narciarze CWKS

ZAKOPANE w grudniu. To halniak się zerwie, to pada śnieg z najprawdopodobniejszego zdarzenia, to znów płyty, osiadające się w niższych i wyższych regionach Tatr, są mokre i nie stwarzają najidealniejszych warunków dla „desek”. Idąc do Zakopanego, przez Kuźnice, Kałatówki, wspinając się na Hali Kondratową, tu i ówdzie spotyka się pokrywę śnieżną.

Prawdziwą jednak szatę śnieżną, znaleźć można wyżej — w żlebie, noszącym nazwę „Łopata” i w tzw. „Piekło”. Na tych terenach oddaje się białemu (czytaj gips zbity i przewiany) „szaleństwu” 27 narciarzy i narciarek CWKS, zebranych od 25 listopada na 4-tygodniowym obozie przygotowawczym w schronisku na Hali Kondratowej.

Cwiczą tu zjazdowcy pod kierownictwem Ciaptaka-Gąsienicy, biegacze opiekują się Józef Skupień, a skoczkowie dochodzą do formy, korzystając z wskazówek Stanisława Marusarza i Jana Kuli. Dzień w dzień wybijają się z progu skoczni na Hali Kondratowej specjaliści skoków i zawodnicy, wyznaczeni do klasycznej kombinacji. Kilka skoków, gimnastyka — a kombinatorzy i biegacze trening w terenie — oto główne punkty programu ich zajęć.

— Czuję się dobrze w tych warunkach — mówi Stanisław Marusarz. — Na mokrym śniegu ląduję mi się lepiej. Na miękkim podkładzie, przy moim ciężarze, wygodniej mi i pewniej przychodzi ustać każdy skok. Już wyraźnie ukazują się zarysy formy zawodników. Daniel Krzeptowski i Kula uzyskali 50—60 proc. sezonowego poziomu. Z młodych zwraca uwagę: Gołab, Wawrytko i Jan Tajner.

W „Łopacie” przemijają się wśród bramek specjaliści od kombinacji alpejskiej. Ciągłe zmiany układu bramek przyzwyczajają zawodników do rozmaitych trudności. Zjazdowcy zsuwają, że aż dusza się raduje, patrząc na ich płynną jazdę.

Ciaptak zapomni już o niefortunnym wypadku, który skreślił go w ubiegłym sezonie z listy startujących. Najsprawniej w tej chwili uwijają się między pułapkami slalomowymi Józef Marusarz, Wawrytko i Ciaptak, a z kobiet — Grocholska i Ewa Bujałkówna.

Wiele jest pracy na obozie. Cza sem pogoda utrudnia robotę. Zwalazcza skoczkom. Zawzięcie ciepły wiatr, słońce wyrzysza chmur i skoczni obdarta jest ze śniegu. Wtedy obozowicze sami — często rękami lub łopatkami nakładają śnieg, aby bez przerwy korzystać z treningu.

Zgrany, koleżeńki kolektyw urozmaica sobie w przyjemny sposób długie wieczory zimowe. W ramach wieczornych popisów się obozowicze w różnorodnych kreacjach. Tańce, śpiewy, wesołe monologi, są miłym wypełnieniem godzin po dniu, spędzonym w „Łopatach”, „Piekło” lub na skoczni. Piosenki góralskie, wspólne odśpiewane, tańce podhalańskie, wykonane przez uczestników i uczestniczki obozu, składają się na występy wokalo-cho reograficzne.

Utworzony w ten sposób wspólny kapitał daje już procenty. — Dobrze samopoczucie i pogodnie, koleżeńskie współżycie. Tak w treningu — jak i w czasie wspólnie spędzanych chwil, po całodziennych pracy. (kw)

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

Górniki Janów - Kolejarski Toruń 7:2 (4:0, 2:2, 1:0)

KATOWICE. Zaskonny sukces Górników. Najlepsi na lodowisku: Gansiniec (Górniki) i Brzeski II (Kolejarz). Najczęściej wystawiony z gry na karne minuty: Zieliński (Kolejarz).

Bramki dla Górnika zdobyli: Gburak II i Gansiniec po 2, oraz Wróbel I i Wróbel II po 1, dla Kolejarskiego: Polak i Brzeski II. Sedziowali: Bielecki (Kraków) i Babulski (Śląsk). Widzów około 500.

GÓRNIKI: Gburak I, Januszewicz, Ułman, Langert, Ceczek, Polak, Gansiniec, Gburak II, Wróbel I, Wróbel II, Wróbel III.

KOLEJARZ: Trenk, Brzeski I, Zieliński, Wilczyński, Kucharski, Dybowski, Rypś, Brzeski II, Osmański, Polak, Kwaśniewski.

Górniki zmieniła całym płatkami — Kolejarski tylko trojkę napastników. Górniki trenuje już na lodzie od 6 ty

godni, rozegrał kilka poważnych meczów. Kolejarscy walczyli po raz pierwszy, mając za sobą zaledwie 10-dniową zaprawę.

Oczywiście, nie przytaczamy tego zestawienia, aby osłabić znaczenie zwycięstwa zespołu górniczego. Było ono w pełni zasłużone, choć może wypadło w zbyt wysokim stosunku. Zaważyły na tym wydarzenia, które nastąpiły w 12 min. pierwszej trzci. Zieliński otrzymał 2 min. przymusową przerwę w grze i zwycięzcy wyszli do gry sprytnie, przypuszczając w tym okresie huraganowe ataki, których owocem były 3 bramki.

Toruńczycy holdują nadal zesłorocznemu stylowi gry, z tym, że obecnie grają częściej prostopadnie. Brak im wykończenia, a sytuacji do wykania tego było nie mało. Zwalazcza, że Gburak I bardzo nie pewnie bronił bramki.

Najpoważniejszy mankament zespołu Torunia — to brak rezerw. Obrona: Brzeski I — Zieliński była przez cały okres spotkania w ogniu walki. Nie zdziwi więc nikogo, że kondycję nie nie wytrzymali szybkiego tempa. Zniejszoną wartość bojową starali się zastąpić ostrą grą. Ich okresowa nieobecność na lodzie (karny odpoczynek za bandami) przyczyniła się, rzecz prosta, do dalszego osłabienia toruńskiej drużyny. Trudno w liczebnie słabszym składzie sprostać ustawicznej serii ofensywnej. A górnicy w takich chwilach nie bawili się w zawile kombinacje, lecz najprostszą drogą zmierzali do uzyskania bramek.

Minęły czasy, kiedy Gansiniec stanowił o tym, czy górnicy wygra lub zjeżdżają pokonani z lodu. Wprawdzie jest on w dalszym ciągu ich podporą, jednak inni podciągali się już tak dalece, iż wspólnie tworzą b. wyrównany zespół. Nawet słabsi gracze zrobili widoczne postępy i nie oddają się rażąco poziomem gry od szerszych kolegów, zaliczonych do kadry państwowej. (kw)

Stal Katowice - ZS Gwardia 6:0 (1:0, 4:0, 1:0)

KATOWICE. Nieznaczna tylko poprawa formy wykazali hokeiści Gwardii. Mimo ciągłego treningu na Torkacie, mają duże braki w zasadniczych elementach gry. Nie można mieć pretensji do starych rutyniarzy, którzy u schyłku kariery zawodniczej zapewne nie zrobią już postępów. Dziwi natomiast, że młodzież, prócz kondycji i ofiarności, nie wno si do gry pozytywnych cech. Razi po za tym u nich nieprzepisowy sposób atakowania przeciwnika. Celował w tym szczególnie obrońca Nowak, który nie ma zbyt wielkiego pojęcia o tym, na co zezwalają przepisy.

Stal górowała prawie pod każdym względem nad pokonanym. Nie dotyczy to młodych, którzy w tym spotkaniu przeszli bojąwą próbę. Mają duże chęci, nie poparte jednak odpowiednim przygotowaniem. Ich jazda, zwrotność — nie mówiąc już o technice prowadzenia krawka — pozostawiają aż nazbyt wiele do życzenia. Trzeba pamiętać, że kto nie potrafi zupełnie pewnie poruszać się po lodzie, nie może otrzymać przedwczesnie klęka do reki.

Również zespołowość zagrań hutników nie sprawiła dodatniego wrażenia. Też na ogół oglądaliśmy soloowe popisy, groźne wyłącznie dlatego, że zwycięzcy lepiej panowali nad krawkiem i lepiej jeździli na żywych. Używał sobie dowoli skarżyński II, który chwilami wprost spacerkiem mijał niezworotnych zawodników Gwardii. On i Kandzia, zdobyli po 2 bramki. Pozostałe strzelili Pietrzak i Wyckis.

Sedziowali: Calka i Łyczakowski (Śląsk), całą uwagę poświęcili wyłapywaniu spalonych. Mniej trafnie oceniali nieprawidłową grę ciałem. Widzów ponad 1,000.

NOWE SEKCJE HOKEJOWE

Do PZHL zgłaszają akces nowe sekcje z terenu całego kraju. W ostatnim czasie zostały przyjęte: Stal ze Stalowej Woli, Unia z Gorlic, Budowlani z Myslowa, Stal z Chrzanowa, Włókniarz z Krakowa, Kolejarski z Nowego Sącza.

Kadra narodowa kolarzy

WARSZAWA. Polski Związek Kolarski ustalił skład kadry narodowej, zaliczając do niej 15 szosowców i 7 torowców.

Kadrę szosową tworzą: Wrzesiński

(Kolejarz Warszawa), Salyga, Liszkiewicz (Gwardia Łódź), Wólcik, Rzeźnicki (CWKS Warszawa), Nowoczek, Hadasik, Wyglenda, Wylczewski (Unia Chorzów), Gabrych, Pietraszewski (Włókniarz Łódź), Wandor (Włókniarz Kraków), Łazarczyk (Włókniarz Częstochowa), Kłabiński (Gwardia Warszawa), Bak (Gwardia Kraków). W skład kadry torowej weszli: Bek, Borucz (Włókniarz Łódź), Janicki (Włókniarz Wrocław), Kupezak, Musiał (Włókniarz Kraków), Hage i Marchwiński (Spójnia Łódź). Poza kadrowiczami PZKol. ogłosił listę zawodników wyróżniających się i zasługujących na pomoc swych zrzeczeń. Lista powyższa obejmuje 12 szosowców i 4 torowców. SZOSOWCY: Cuch, Kudert, Targoński, Królak (Gwardia Warszawa), Sieniński (Ogniwo Warszawa), Murowaniecki, Malinowski Świercz (Włókniarz Łódź), Mola (Unia Chorzów), Malfski, Królakowski (Kolejarz Warszawa), Liszkiewicz Ludwik (Gwardia Łódź). TOROWCY: Ulik, Skapski (Włókniarz Łódź), Melon (Kolejarz Warszawa) i Ozorkiewicz (Ogniwo Szczecin).

Trenerzy i instruktorzy kolarscy

Na podstawie egzaminów, złożonych przez 23 uczestników kursu unifikacyjnego dla trenerów i instruktorów kolarstwa, zaliczeni zostali, jako trenerzy i klasy: Gabrych, Wandor, Wrzesiński, Michalak, Włodarczyk, Hofsznajder, Targoński, Nowoczek, Rzeźnicki, Kapiak J., Manczarski i Piorkowski, a instruktorami: Głódkowski, Ritter, Jóźwiak, Stefanski, Szymański, Broszczak, Jaros, Kupezak, Klaus, Przybysz, Tuora i Wróbel.

Tak trzeba załatwiać

Przyjemnie jest stwierdzić od czasu do czasu, że się nie pisze nadaremno, czyli że nie jest się przyszłościowym głosem, wołającego na puszczy i że interwencje naszego pióra odnoszą skutek taki, jaki powinien.

Przypominają sobie zapewne wszyscy niedawny felieton pt. „Stodka historia”, w którym poruszono pewnego rodzaju konflikt, jaki powstał w Andrychowie o zastępczą salę gimnastyczną — treningową ZKS „Włókniarz”, pomiędzy tymże ZKS „Włókniarzem” a Powszechną Spółdzielnią Sportowców.

Jak wiadomo, PSS urządziła tam tymczasowy magazyn cukru, co wywołało ze strony „Włókniarza” zrozumiałą protest. Opisaliśmy całą tę historię, wiedząc, że w tym wypadku są do załatwienia dwie ważne sprawy: cukru, który nie może przecież leżeć na ulicy i musi być gdzieś pomieszczony, oraz sali „Włókniarza”, którą w zimowych miesiącach też musi gdzieś ćwiczyć i trenować. No i dodałmy na zakończenie:

„Czyżby więc nie dało się załatwić sprawy tak, żeby i wilk był syty i koza cała, to znaczy, żeby cukier był gdzieś zmagazynowany i sportowcy z Andrychowa mieli gdzie trenować?”

Napisaliśmy tak, no i czekałmy wyniku. Sprawa tym czasem wywołała rozmaite kontrowersje, bo i PSS wyawała swoje argumenty, a ZKS „Włókniarz” też nie pozostał w tej dziedzinie w tyle. W rezultacie jednak nieporozumienie zostało załatwione ku zgodzie i zadowoleniu obu stron, a to dzięki zarówno do dobrej woli tych obydwóch stron jak i interwencji Powiatowego i Gminnego Komitetu FZPR w Andrychowie. W dniu 11 bm. odbyło się w lokalu Gm. K. FZPR zebranie wszystkich zainteresowanych czynników, na którym omówiono całe zagadnienie, a następnie powzięto uchwałę, w której m. in. w punkcie 2 czytamy:

„Wobec postawienia do dyspozycji PSS 2 lokali restauracyjnych w Andrychowie i wobec obowiązku uruchomienia w r. 1951 jednego miejsca powszechnego użytku w Andrychowie, PSS wybiera na ten cel drugi lokal w domu Lieblich, rezygnując na rzecz klubu z lokalu w domu ob. Saferny z zastrzeżeniem, że rezygnacja ta wiąże PSS do czasu, gdy władze wyższe nakazą ewentualnie w tym lokalu urządzić następny punkt użytku masowego”. Zaś punkt 4 uchwały brzmi tak:

„PSS nie rości sobie pretensji do lokalu w Ryńku nr. 3 i wyraża zgodę na pomieszczenie w tym lokalu świetlicy i sekretariatu klubu”. Jednym słowem stało się tak jak sobie tego życzyli i sportowcy i spółdzielcy andrychowski.

Oczywiście, że ktoś na to może powiedzieć: ot, błaży fakt, i właściwie nie ma znowu o czym tak pisać. Tymczasem — nie. Sprawa sama w sobie jest może (w porównaniu na przykład z ogólnopolskimi zagadnieniami) i błaża, ale jej załatwienie jest bardzo ważnym precedensem na przyszłość. Niejednokrotnie bowiem notujemy tutaj rozmaite spory, jakie wynikają pomiędzy czynnikami sportowymi, a innymi, i które ciągną się niekiedy w nieskończoność, wywołując obustronne niezadowolenie, a często na wet przerwając do zupełnie niepotrzebnych zaognień. A tymczasem sprawę trzeba załatwić tak, jak właśnie w Andrychowie. Ingerencja i polubowne działanie czynnika partyjnego doprowadziły tutaj do pożytecznego zakończenia sporu, przy równoczesnym połozeniu na szalę dobrej woli obu stron.

A zatem nie pozostaje nam nic innego, jak zawałować: — Brawo Andrychów! oraz dodać pod adresem innych spierających i kłócących się: — Bierzcie z Andrychowa przykład!

BARNABA.



Drużyna Polski zachodniej, która pokonała Polskę wschodnią 6:3. Foto URSZULA

Przygotowania zrzeszeń do mistrzostw zimowych

ZS Budowlani

Zrzeszenie sportowe „Budowlani” przeprowadza zimowe mistrzostwa na terenie swoich kół i klubów w trzech dyscyplinach: narciarstwie, łyżwiarstwie szybkim i hokeju. Eliminacje w kolach klubów odbędą się w terminie przewidzianym regulaminem na szczeblu okręgu z terenów woj. wrocławskiego i śląskiego. Centralne mistrzostwa zrzeszenia odbędą się w Karpaczu.

Celem należytego przygotowania kadry wycieczkowej swego zrzeszenia zarząd główny Budowlanych zamierza zorganizować jeszcze jeden obóz dla narciarzy. (Pierwszy odbył się w Wiśle w okresie pomiędzy 15 i 30 listopada). Drugi projektowany jest również w Wiśle i rozpocznie się 2 stycznia. Obóz potrwa dwa tygodnie i zgromadzi 38 czołowych zawodników zrzeszenia z terenu całej Polski.

ZS Górnik

Zrzeszenie Górnik z wielką starannością przygotowuje się do zimowych mistrzostw.

wych mistrzostw. Górnicy chcą odegrać poważną rolę na mistrzostwach. Obsadzają oni wszystkie konkurencje. Celem zapewnienia właściwego przygotowania swojej czołowej Górnik zorganizował kilka obozów dla swych wycieczkowców. Hokeiści przeprowadzili ostry trening na Torkacie w czasie 3-tygodniowego obozu, który zgromadził 22 zawodników. Narciarze przeszli suchą zaprawę na dwutygodniowym kursie w Wiśle w okresie pomiędzy 20 listopada i 3 grudnia. Na obozie trenowało 37 zawodników.

Zrzeszenie Górnik nie przewiduje specjalnych eliminacji dla kół klubów. Będą przeprowadzone od razu eliminacje na szczeblu okręgu: dla śląskiego w Szczyrku, dla wrocławskiego w Karkonoszach. Centralne eliminacje zrzeszenia Górnik odbędą się w Szczyrku w pierwszych dniach lutego.

Ludowe zespoły sportowe

Na starcie zimowych mistrzostw zrzeszeń nie zabraknie również przed-

stawicieleń wsi. Eliminacje w zespołach ludowych przeprowadzone będą na terenie całego kraju i obejmą narciarstwo i łyżwiarstwo.

Począwszy od pierwszych dni stycznia rozpocznie się masowa akcja eliminacji gminnych i powiatowych w narciarstwie łyżwiarstwie i w jeździe szybkiej na lodzie. Spodziewany jest bardzo liczny udział zawodników. Jedyną poważną przeszkodą mogą być tylko warunki atmosferyczne. Brak śniegu i lodu w niektórych częściach kraju może sparaliżować akcję zakrojona na szeroką skalę. W dalszej kolejności odbędą się eliminacje okręgowe, na które będą skierowani zawodnicy, uzyskujący najlepsze wyniki.

Eliminacje dla zaawansowanych odbędą się w terenach podgórskich w takich miejscowościach jak Iwonicz, Szczawnica, Wisła itd. Dla najlepszych narciarzy przewiduje się zorganizowanie obozu kondycyjnego w Zakopanem (HK)